Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III
Rok XVI. Kraków, piątek 28 kwietnia 1933 Nr. 115

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.
Cena egz. 25 gr.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wybór prezydenta Rzeczypospolitej — 8. maja

Zgromadzenie Narodowe zwołane do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) WARSZAWA. 26. 4. (Sin) DZIŚ PRZED POŁUDNIEM P. PREMJER PRYSTOR ZOSTAŁ PRZYJĘTY NA ZAMKU PRZEZ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA DŁUŻSZEJ AUDJENCJI.

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH P. PREMJER PRYSTOR UDAŁ SIĘ DO P. MARSZAŁKA SEJMU ŚWITALSKIEGO I WRĘCZYŁ MU DEKRET P. PREZYDENTA RZPLTEJ O ZWOŁANIU ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

ZGROMADZENIE NARODOWE ZWOŁANE ZOSTAŁO NA DZIEŃ 8. MAJA B. R. DO MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY.

DEKRET, KTÓRY NOSI DATĘ 26 KWIETNIA, PODPISANY ZOSTAŁ PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PROF. MOŚCICKIEGO I KONTRASYGNOWANY PRZEZ PREMJERA ALEKSANDRA PRYSTORA.

Wyrok w procesie studenta Zamorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 26. 4. (T) Dziś, o godz. 12 w południe zapadł wyrok w procesie studenta politechniki Zamorskiego, którego proces w związku z głośnemi zajściami listopadowemi toczył się przez dwa dni przed sędzią Włoszyńskim. Sędzia uznał Zamorskiego winnym występku z art. 242 k.k., zagrożonego do trzech lat więzienia za narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo życia, oraz występku z art. 140 k.k. (fałszywe zeznania przed sądem), zagrożonego karą więzienia do lat pięciu. Za oba te występki Zamorski skazany został łącznie na

2 lata więzienia, przyczem kara ta uległa warunkowemu zawieszeniu na lat 5.

Współoskarżeni Józef Matula i Michał Chrapusta skazani zostali za fałszywe zeznania po 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, zaś Stanisław Krywut także za fałszywe zeznania na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

W motywach wyroku sędzia na podstawie wyników rozprawy stwierdził, że nie ulega wątpliwości iż Zamorski miał przy sobie petardę w zamiarze nieprzyjaznym dla ludności narodowości żydowskiej. Fałszywe zeznania, złożone przez wszystkich czterech oskarżonych co do młodzieńców żydowskich Blausteina i Schönfelda mogły narazić tych ostatnich na wielkie niebezpieczeństwo a nawet na karę śmierci. Zawieszenie kar nastąpiło z powodu dotychczasowej niekaralności zasądzonych.

Prokurator zapowiedział wniesienie apelacji przeciw zawieszeniu kary Zamorskiemu, zaś obrońcy przeciw całemu wyrokowi. Ogłoszenie wyroku oczekiwane było w całem mieście z olbrzymiem zainteresowaniem. Przed budynkiem sądu okręgowego gromadziły się tłumy publiczności.

Numerus clausus w niemieckiem szkolnictwie średniem i wyższem

(!) Berlin, 26. 4. (PAT). Wczorajsze posiedzenie gabinetu poprzedziło według komentarza biura Conti konferencja w sprawie świadczeń dla bezrobotnych i narada ministrów nad sytuacją polityczną. Wicekanclerz Papen i minister Goering złożyli sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu. Omówiono przytem szereg prac z zakresu polityki zagranicznej. Posiedzenie gabinetu Rzeszy trwało do późnej nocy.

Między innemi przyjęto projekt ustawy o szkolnictwie i postanowienia o numerus clausus przeciw Żydom w średnich i wyższych uczelniach Niemiec. Postanowienie to wyklucza całkowicie ze szkół Żydów, którzy imigrowali ze wschodu po 1 sierpnia 1914 r.

Przyjęto też projekt ustawy o namiestnictwie, przewidujący przekazanie kompetencyj kanclerza Rzeszy nie rządowi, lecz premjerowi pruskiemu.

* * *

(:) Berlin. 26. 4. ŻAT. Dzisiaj rząd Rzeszy ogłosił nowe sformułowanie ustawy o numerus clausus, ustanawiając normę 1 i pół proc. dla niearyjczyków, dopuszczalną do wszystkich dziedzin życia publicznego. Gdziekolwiek odsetek niearyjczyków jest wyższy, należy w myśl rozporządzenia, wstrzymać przyjmowanie niearyjczyków, we wszystkich zaś innych wypadkach nadkontyngent nie może być wyższy, niż 5 proc. Na wyjątkowe traktowanie zasługują osoby, których ojcowie byli uczestnikami wojny, bądźteż te, które pochodzą z małżeństw mieszanych.

Zaszczytne dymisje

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 26. 4. (Sch) Prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Edward Spranger wniósł do pruskiego ministerstwa oświaty pisemnie rezygnację z zajmowanego stanowiska profesora filozofji i pedagogiki, podając jako przyczynę tego kroku swoją solidarność z usuniętymi profesorami pochodzenia żydowskiego.

* * *

Berlin, 26. 4. ŻAT. Światowej sławy profesor Ferdynand Blumenthal, znany badacz choroby raka, zgłosił podanie do ministra oświaty z prośbą o zwolnienie go z kierownictwa berlińskiego Instytutu przeciwrakowego.

* * *

Berlin, 26. 4. ŻAT. Z uniwersytetu frankfurckiego usunięty został profesor Gotthold Weil, znakomity orjentalista.

Organizacja Ludendorfa rozwiązana

(!) Berlin, 26. 4. (PAT). Prezydent policji w Lubece rozwiązał organizację gen. Ludendorfa t. zw. Tannenbergbund oraz związek radykalno-prawicowy Schwarzfront.

Wykonanie 17 wyroków śmierci

(!) Berlin, 26. 4. (PAT). Według doniesień prasy w najbliższym czasie załatwione mają być kwestje wykonania 17 wyroków śmierci, wydanych w ciągu ubiegłego roku.

A bezrobocie rośnie!...

(!) Berlin, 26. 4. (PAT). Ogłoszone dane o bezrobociu w Niemczech wykazują dalsze zwiększenie się liczby bezrobotnych o 69.000 osób. Obecnie bezrobotnych jest 5.530.000 osób.

Bojkot niemieckich portów

(!) Morawska Ostrawa, 26. 4. (PAT). Jedna z większych firm ekspedycyjnych w Morawskiej Ostrawie zwróciła się do konsulatu polskiego z prośbą o ułatwienie jej nawiązania kontaktu z Gdynią przez którą zamierza kierować wszystkie swoje transporty, które dotychczas szły przez porty niemieckie.

—o-O-o—

Dymisja gabinetu w Estonji

(!) Tallin, 26. 4. (PAT). Minister spraw wewnętrznych Anderkopp i minister oświaty Kukks, należący do partji centrum narodowego ustąpili z rządu na żądanie partji, nie aprobującej polityki gospodarczej obecnego rządu. W dniu dzisiejszym spodziewana jest dymisja całego gabinetu.

*

(!) Tallin, 26. 4. (PAT). Gabinet Paetsa podał się do dymisji w związku z ustąpieniem dwóch ministrów, należących do centrum.

Akademja sztuk - obrzydliwych...

(Th.) Kiedy Stresemann był u zenitu swojego znaczenia międzynarodowego, kiedy razem z Briandem, zdawało się, szczerze pracował nad zbrataniem narodów, uzyskał jeden z żydowskich żurnalistów z nim wywiad, w którym, jak to zwykle bywa w takich razach, polityk o europejskiej sławie wypowiedział cały szereg górnych myśli i sentencyj i ukuł mnóstwo błyszczących słówek, obliczonych na to, że z czasem urosną im skrzydła. Jedno z takich siarczystych „słówek skrzydlatych", wypowiedzianych ze szczególnie mocnem zaakcentowaniem było oto to: „Ja teraz zajęty jestem **zorganizowaniem** pokoju świata, — a pan chyba wie, że my Niemcy jesteśmy dobrymi organizatorami..." Ów dziennikarz uwierzył: Istotnie — Niemcy są pierwszorzędnymi organizatorami, ale pokoju światowego ani Stresemann, a jeszcze mniej jego następcy nie zorganizowali. Niemcy właściwie przez cały czas nie przestali być ani na jedną chwilę elementem niepokojącym i drażniącym na świecie. Dobrymi organizatorami oni niewątpliwie są, ale pokoju nie zorganizowali, tylko raczej zdezorganizowali. Zdaje się, że w tym wypadku ćwiczyli się nietyle w organizowaniu, ile w dezorganizowaniu...

Gdyby jednak dzisiaj dostał się jakiś dziennikarz — broń Boże, nie Żyd, tylko Aryjczyk czystej krwi, z najczystszą w świecie genealogją choćby aż do Hermanna, księcia Cherusków, lub nawet do samego Wotana! — przed oblicze Hitlera lub innego Goebbelsa, toby także słyszał ze złotych ust takie dumne stwierdzenie, że Niemcy są pierwszorzędnymi organizatorami i że aktualnie organizują na świecie — obrzydliwą nienawiść, dziką nikczemność. Tak jest — Niemcy organizują obecnie na świecie najbardziej zwierzęcy antysemityzm. A zabierają się do pracy systematycznie i z iście niemiecką gruntownością.

Niemcy organizują antysemityzm na wysokim poziomie, bo na poziomie niejako uniwersyteckim. Dosłownie tak, chociaż taka wiadomość brzmi niewątpliwie całkiem niewiarygodnie. Otóż teutoni hitlerscy, przed którymi zamilkł doszczętnie i bałwochwalczo się ukorzył cały intelekt niemiecki wraz z etyką, pamiętającą chyba lepsze czasy potężnej nauki o „imperatywie kategorycznym" mędrca z Królewca, — teutoni hitlerowscy zakładają w Berlinie najwyższą szkołę antysemityzmu, w której kształcić będą męty wszystkich narodów. Absolwenci tej wysokiej szkoły, zapewne zaopatrzeni w dyplomy o różnych stopniach, powrócą do swoich krajów rodzinnych i będą propagować systematycznie i programowo całe bestjalstwo, jakie wypływa z nauki antysemickiej. Rozejdą się po świecie żmije jadowite i będą sączyć swój jad, którym nasiąkły w akademji nikczemności. aż zatrują cały ród ludzki. Nienawiścią potworną bryzgać będą po różnych krajach, a następstwem będzie powszechna rzeź Żydów, taka, jakiej piekielną próbę dali w ostatnich tygodniach Niemcy.

A cóż na to przedsięwzięcie świat powie i jak się przeciw temu obroni?

Gdyby taka szalona wieść gruchnęła przed jakimś miesiącem na świecie, toby się o niej pisało satyry. Antysemityzm jako przedmiot nauki, niejako systemem uniwersyteckim wykładany, a może nawet w saminarjach czy też w laboratorjach eksperymentalnie ćwiczony — toć to jest groteska, z której końby się uśmiał. W epoce Hitlera taka dzikość może być prawdą. Taka nauka, teoretyczna i praktyczna uczyć będzie należycie i naukowo mięszać trucizny, ażeby ich było dosyć tak co do dozy, jak i co da odpowiedniej jakości, zupełnie tak, jak to w naszej starej Europie dawniej w przedhitlerowskich epokach uczono aptekarzy mieszać i gotować leki na bóle i cierpienia ludzkie. Dla hitleryzmu nie jest celem leczenie bólu, tylko sprawienie go, nie łagodzenie cierpienia, tylko wywoływanie i zaostrzanie go. Bestja hitlerowska chce się pławić w bólu i cierpieniu, dlatego właśnie chce nauczyć na miarę wysoką produkowanie go w należytej mierze.

Dotychczas zawsze się mówiło, że antysemityzm jest dzikim wybuchem najniższych instynktów, które dopiero na pewnej wyżynie kultury się łagodzą, aż całkowicie znikają. W krajach o wysokiej kulturze faktycznie niema takiego rozbójniczego antysemityzmu. Tam może co najwyżej istnieć jakaś mniej czy więcej znaczna reszta, jeszcze nie zresorbowana, starej niechęci, która w pierwszych czasach istniała wobec „obcego", a przez obcość rozumiano pewną odmienność, czy to koloru skóry, czy takich lub innych zwyczajów i obyczajów życiowych. Z tej niechęci pozostał niemal wszędzie jakiś osad i ten nieraz przy jakiemś ostrzejszem „potrząsaniu" duszy przedostaje się na wierzch i wywołuje na dłuższy czy krótszy okres pewną mętność. Ale na wysokościach ludzkości już ten osad nie stanowi integralnej części substancji duchowej i nie oddziaływa zbytnio. Im wyższa intelektualnie i moralnie jest jakaś społeczność, tem mniej ten osad jest widoczny i tem rzadziej się pokazuje. W niektórych społeczeństwach jednak jest tego osadu stosunkowo sporo, a on często, czy nawet ciągle mąci, ale nigdy nie w tej mierze, ażeby zupełnie nie było widać zdrowej i czystej substancji. O antysemickiej nienawiści mówiono zawsze jak o zjawisku chorobowem, że ono wybucha — zmniejszem lub większem nasileniem. Ale czy to jest faktycznie możliwem, ażeby antysemityzm stał się normalnym stanem życia społecznego? Czy jest faktycznie do pomyślenia, że w cywilizowanych społeczeństwach będą hitlerowskie draby obchodzić domy żydowskie i kaleczyć i zabijać i więzić i maltretować, tak jak się to teraz w Niemczech dzieje, i co się tam nazywa „narodową rewolucją"? Akademja antysemityzmu zamierza wykształcić naukowo i praktycznie takich agitatorów antysemickich, którzy rozejdą się po świecie roznosząc swoje nowe zwiastowanie wszystkim krajom. I to się ma istotnie stać teraz, kiedy już niema takiego starca, któryby jeszcze pamiętał czasy takiego ucisku i takiego bezprawia, jaki teraz ulicznicy hitlerowscy praktykują w Niemczech! Nie do uwierzenia!

A jednak trzeba powiedzieć: Miejmy się na baczności! Jeżeli w Niemczech mógł wybuchnąć hitleryzm z całą swoją zgrozą i z całą swoją niesłychaną głupotą, to już chyba trzeba przekreślić w słowniku słowo: niemożliwe. To już trzeba sobie powiedzieć, że wcale nie jest wykluczonem, ażeby człowiek pozornie cywilizowany stał się nagle na dłuższy czy krótszy okres czasu poprostu napowrót — jaskiniowcem.

Ale przeciw temu trzeba się bronić. Czy my Żydzi sami potrafimy się obronić? Jest obawa wcale uzasadniona, że nasza własna siła na to nie wystarcza. Jakoś wyziewy piekielne tak oszałamiają ludzi, że nie można obliczyć procentu tych, co się im potrafią oprzeć. Do obrony przed bestją hitlerowską jest konieczną zorganizowana decyzja władz państw cywilizowanych. Te państwa, które ufundowane są na zasadach prawa i kultury, muszą się otaczać jakby pancerzem i nie dopuścić do siebie adeptów djabła berlińskiego.

Nie jest tu miejsce w tym związku na rozstrząsanie zagadnienia, czem hitleryzm jest wogóle dla naszej biednej Europy. Niewątpliwie stanowi on groźbę i niebezpieczeństwo, ale nie w tem znaczeniu, w którem go ujął najfatalniej w świecie p. MacDonald. Ten zbyt pomysłowy polityk myślał widocznie, że dzikiego zwierza trzeba w ten sposób „ułaskawić", że mu się w paszczę rzuci jakiś duży i smaczny kęs. Z obawy przed Hitlerem zapragnęła dusza p. MacDonalda kawałka Pomorza, który do spółki z drugim pogromcą dzikich zwierząt, z p. Mussolinim, chciał podać mocarzowi i zbawcy niemieckiemu. Obawia się bowiem, że ten potwór gotów mu wojnę rozpętać. Otóż to jest fałszywe i błędne. Hitler wojny się boi narazie. On nie grozi, bo chce siać panikę na świecie, spodziewając się, że mu się uda coś złowić w mętnej wodzie. Ale niewątpliwie narazie wojny się boi, bo wie, że po pierwszej klęsce będzie dyndał na pierwszej latarni „Pod Lipami". A mimo to trzeba to uznać za prawdę, że Hitler oznacza koniec okresu powojennego i początek okresu przedwojennego. Przedłużenie hitleryzmu, lub tylko jego trwanie, oznacza niewątpliwie wojnę, do której on się będzie przez szereg lat przygotowywał. Europa ma teraz w swej mocy, nie dopuścić do tych przygotowań. Niemcy muszą czuć, że świat im na palce patrzy i że się z nimi w żaden sposób nie zechce zbratać. Pogarda i nienawiść całego świata muszą uśmiercić tego potwornego gada, który spadł na biedną, wymęczoną Europę. Wszelkie głaskanie utrwala władzę Hitlera, a wszelkie utrwalenie tej władzy jest krokiem do nowej wojny.

Niechaj-że to będzie przestrogą dla Europy, że hitleryzm zakłada niejako nowy typ akademji, mianowicie dla sztuk najohydniejszych, bo dla rozbojów, mordów i gwałtów wszelkiego rodzaju. Narazie mają wykształcić prowodyrów antysemickich, ale to narazie będzie tak przepojone jadem nienawiści i chęcią niszczenia, że ono wszystko spustoszy, co jest dobre i piękne.

Niemcy dawniej zakładali wysokie szkoły sztuk pięknych i siali kulturę i prawdę na świecie. Teraz widocznie — oby tylko na krótko! — znikczemnieli, względnie tylko nikczemne warstwy wzięły górę i dzierżą władzę, — teraz oni widocznie tworzą akademję dla sztuk obrzydliwych, dla rozbójników i morderców. Jednem słowem: dla hitlerowców. Strzeżmy się przed nimi!

—o-O-o—

Żydzi „wschodni" usunięci ze szkół wyższych

(:) **Berlin**. 26. 4. ŻAT. Na podstawie rozporządzenia o numerus clausus **wszystkie dzieci Żydów przybyłych ze wschodu po 1 sierpnia 1914 roku, studjujące na wyższych uczelniach, zostaną wykluczone ze wszystkich uczelni niemieckich.**

• • •

(:) **Berlin**. 26. 4. ŻAT. Związek organizacyj młodzieży żydowskiej w Niemczech wykluczony został z wszechniemieckiego związku stowarzyszeń młodzieży, tracąc temsamem wszelkie przywileje i ulgi, płynące z tego tytułu.

Hitlerowiec — komisarzem kościoła ewangielickiego w Meklemburgji

(:) **Hamburg**. 26. 4. PAT. Rząd meklemburski zamianował na stanowisko **komisarza kościoła ewangelickiego w Meklemburgji hitlerowca, człowieka świeckiego.** Nowemu komisarzowi zostały przydzielone **wszystkie prerogatywy najwyższej rady kościelnej**. Po raz pierwszy od czasu objęcia władzy przez Hitlera zdarzyło się, że **rada kościelna w telegramach do prezydenta Rzeszy, kanclerza i ministra spraw wewnętrznych założyła protest przeciwko powyższemu mianowaniu, powołując się na konstytucję.**

W związku z tą sprawą zawezwano do Berlina premjera meklemburskiego.

Doniosła narada
w sprawie kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie

(:) Jerozolima. 26. 4. ŻAT. Pod przewodnictwem Emanuela Neumana odbyła się tu całodzienna konferencja, poświęcona omówieniu sytuacji Żydów w Niemczech, w której m. in. uczestniczyli Usyszkin, Hantke, inż. Rutenberg. Konferencja wyraziła zgodę na polecenie londyńskiej Egzekutywy agencji żydowskiej w sprawie kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie. Jak donoszą, w czasie ostatniego pobytu inż. Rutenberg uzyskał poparcie licznych finansistów angielskich.

Wyrafinowane tortury w obozach koncentracyjnych

(:) Insbruck. 26. 4. ŻAT. Z miarodajnych źródeł ŻAT dowiaduje się szczegółów o znęcaniu się nad Żydami, internowanymi w niemieckich obozach koncentracyjnych. Aczkolwiek wszyscy więźniowie traktowani są z wielkiem okrucieństwem, to jednak szczególnie okrutnie maltretowani są Żydzi, niż komuniści i socjaliści. Jako jedna z częstych scen jest następująca: Na komendę wszyscy więźniowie Żydzi ustawiają się w jednym szeregu. Naczelnik woła: „Jesteście psubraty i brudne Żydy. Powiedzcie, kim jesteście?"

Niektórzy nie odpowiadają, inni odpowiadają: jesteśmy Żydami, inni: jesteśmy socjaliści. Oczywiście, taka odpowiedź nie zadowala. Bije się więc więźniów w nieludzki sposób, znów się ustawia w szeregi i powtarza się ta procedura dopóki nie mdleją, ewentualnie nie padną pod razami.

Co oznacza wizyta naczelnego rabina Italji u Mussoliniego

Rzym, 26. 4. ŻAT. W kołach politycznych konferencja Mussoliniego z naczelnym rabinem Włoch, drem Sacedottim uważana jest za demonstrację niezadowolenia Mussoliniego z powodu kursu antyżydowskiego w Niemczech.

W czasie dłuższej konferencji rabin Sacerdotti wręczył Mussoliniemu rezolucję związku gmin żydowskich we Włoszech. Przyjmując rezolucję Mussolini oświadczył, że aczkolwiek sytuacja godna jest ubolewania, to jednak żywi nadzieję, że niebawem powróci ona do normalnego stanu.

Fakt, że rezolucja związku gmin żydowskich oficjalnie zgłoszona została dopiero obecnie, prawie w dwa tygodnie po jej uchwaleniu, uważany jest za dowód tego, że Mussolini po czynił pewne sugestje niemieckim mężom stanu, lecz nie był zadowolony z ich odpowiedzi.

Straszna katastrofa samolotu Francja—Palestyna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 26. 4. (R) W prowincji Cosenza znaleziono dziś strzaskany samolot pasażerski francuskiej linji lotniczej, utrzymujący komunikację między Francją a Palestyną, który przed paru dniami odleciał z Marsylji do Bejrutu i od tego czasu zaginął. Jak stwierdzono, aparat runął na ziemię, przyczem 6 podróżnych i 2 pilotów poniosło śmierć na miejscu.

Roosevelt popiera stanowisko Francji w kwestji bezpieczeństwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

(:) Waszyngton. 26. 4. (R) Wczoraj wieczór odbyła się dłuższa konferencja rzeczoznawców amerykańskich i francuskich poczem rezultat obrad został zakomunikowany prezydentowi Rooseveltowi i Herriotowi.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą w toku parogodzinnych poufnych rozmów prezydenta Roosevelta z MacDonaldem i Herriotem, jakie odbyły się wczoraj wieczór po wspólnej kolacji, Roosevelt wyraził zgodę na uwzględnienie stanowiska Francji w kwestji bezpieczeństwa.

Wedle tego Stany Zjednoczone wzięłyby na siebie zobowiązanie do wspólnej interwencji z innymi kontrahentami paktu Kellogga w razie naruszenia tego paktu. Równocześnie pakt Kellogga miałby być uzupełniony klauzulą sankcyjną.

Z rozmowy z prezydentem Rooseveltem odniósł Herriot wrażenie, że Roosevelt rzetelnie pragnie Stany Zjednoczone wpleść w akcję międzynarodową, zmierzającą do uniemożliwienia kroków agresywnych ze strony któregokolwiek państwa. Roosevelt pragnie również współdziałać w utworzeniu trwałej kontroli międzynarodowej, mającej tworzyć część składową konwencji rozbrojeniowej. Komisja kontroli zbrojeń miałaby prawo przeprowadzenia dochodzeń każdej chwili.

Po rozmowie z Rooseveltem Herriot oświadczył, że jest w zupełności zadowolony ze stanowiska Roosevelta.

Porozumienie także w sprawie długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Waszyngton. 26. 4. (R) Po osiągnieciu porozumienia w sprawie stabilizacji kursu funta angielskiego i dolara wczorajsze rozmowy prezydenta Roosevelta z MacDonaldem i Herriotem doprowadziły do porozumienia także w sprawie długów wojennych.

Poseł sowiecki w Warszawie u min. Becka

(:) Warszawa. 26. 4. (Sin) P. minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął w dniu dzisiejszym posła sowieckiego w Warszawie Antonowa Owsiejenkę.

Odczyt radjowy Żabotyńskiego — z przeszkodami

Warszawa, 26. 4. (Sin) Zapowiedziany na dzisiaj odczyt radjowy Włodzimierza Żabotyńskiego został odwołany, przyczem w ostatniej chwili wyłoniły się pewne trudności w wygłoszeniu odczytu. Trudności te mające swe źródło w pakcie nieagresji radjowej, powstały w ministerstwie spraw zagranicznych i dopiero dzięki interwencji naczelnego dyrektora programów w Radjo Polskiem, odczyt ten dojdzie do skutku. Sprawa tego odczytu oparła się o samego ministra Becka. Odczyt wygłoszony będzie w piątek o godz. 6.30 p. t. „Kryzys światowy, a żydostwo". Wstęp będzie w języku polskim, sam zaś odczyt w języku francuskim.

Zgon adw. K. Sterlinga

(:) Warszawa. 26. 4. (Sin) Dzisiaj w południe zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie sercajeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry stołecznej, adwokat bł. p. Kazimierz Sterling.

Zmarły należał do głośnych obrońców w procesach politycznych. W okresie zaboru rosyjskiego bronił obok obecnego ambasadora Patka, ś.p. Śmiarowskiego i Leona Berensona polskich rewolucjonistów przed rosyjskiemi sądami polowemi. Po odzyskaniu niepodległości po wstąpieniu do adwokatury brał udział w wielkich procesach politycznych, m. in. w procesie więźniów brzeskich, gdzie grał pierwsze skrzypce. Zmarły był też autorem 60 stron liczącej skargi apelacyjnej w tym procesie. Przed wojną występował w słynnym procesie br. Ronikera.

Za czasów młodości sympatyzował z PPS, był aresztowany i więziony przez Rosjan, poczem opuścił Warszawę, udając się na krótko zagranicę. Po odzyskaniu niepodległości przez pierwsze 4 lata by sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie, poczem przeniósł się do adwokatury, gdzie piastował wysokie stanowisko korporacyjne. Do r. 1932 był członkiem naczelnej rady adwokackiej i wiceprezesem sądu dyscyplinarnego Po powrocie z zagranicy do Warszawy brał czynny udział w życiu politycznem, jako jeden z przywódców asymilacji. Po wojnie wycofał się całkowicie z życia politycznego. Zmarł w 59 roku życia.

—oŝo—

Ponad 700 rannych w trzęsieniu ziemi na wyspie Kos

(!) Rzym, 26. 4. (PAT). Na wyspie Kos w grupie Dodekanezu, nawiedzonej trzęsieniem ziemi wydobyto wczoraj w ciągu dnia z pod gruzów 119 rannych, ogółem przeto liczba rannych wskutek katastrofy wynosi obecnie 719.

Światowa konferencja ekonomiczna — 6. czerwca

(:) Waszyngton. 26. 4. PAT. Roosevelt i MacDonald doszli do porozumienia w sprawie terminu zwołania światowej konferencji ekonomicznej. Otwarcie konferencji ma nastąpić 6 czerwca br.

2 miljardowa pożyczka wewnętrzna

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Waszyngton. 26. 4. (R) Komisja bankowa Izby reprezentantów przyjęła aprobowany przez prezydenta Rosevelta projekt ustawy w sprawie wydania bonów skarbowych na sumę 2 miljardów dolarów.

Katolicki publicysta przeciw hitleryzmowi

i prześladowaniem antyżydowskim

§ We wiedeńskim dzienniku demokratycznym „Der Wiener Tag“ ogłasza znany publicysta katolicki, Dr. B. Birk, ostry artykuł przeciwko prześladowaniom żydowskim w Niemczech.

We wstępie pisze Dr. Birk:

„Zasadnicze prawa ludzkości muszą być stosowane jednakowo wobec wszystkich ludów, ras i narodów. Ponieważ walczyłem przeciwko meksykańsko—rosyjsko—hiszpańskim prześladowaniom religijnym, mam moralne prawo do stanowczego protestu przeciwko prusko-niemieckim prześladowaniom rasy żydowskiej. Czynię to w poczuciu łączności z 48 procentami gnębionych Niemców którzy pod obuchem teroru muszą milczeć, — w łączności z tradycją wszystkich ludzi rozumnych i z praktyką najświatlejszych umysłów Kościoła katolickiego i innych wyznań religijnych. Niepotrzebną nam jest sprawiedliwość antymurzyńska, nie chcemy hecy przeciwko Niemcom, ale nie chcemy też hecy antyżydowskiej, jak nie uznaemy klasyfikacji ludzi wedle tego, czy byli na froncie.

Cześć żołnierzom i uczestnikom wojny! Jest jednak barbarzyństwem i jednostronnością osądzać ludzi zależnie od ich zdolności w „niegodnej człowieka rzezi“, jak papież Benedykt XV. nazwał wojnę. Wojnę światową charakteryzuje nietylko dzielność żołnierzy wszystkich krajów, lecz też i domy publiczne w etapach, tłuste zyski wojenne, przekleństwa i nierząd, podłość i brud, okrucieństwo i niesprawiedliwość. Cześć wszystkim, którzy przeżyli zgrozę wojny; nonsensem i głupotą jest jednak ocenianie ludzi wedle ich przeżyć na froncie, uzależnianie ich sprawności dla dzieł pokoju od lat przeżytych na wojnie.

:) Dlatego uroczysty należy założyć protest przeciwko takiemu pohańbieniu kultury europejskiej i to w imieniu uczestników wojny, bynajmniej nie zainteresowanych w gloryfikowaniu „rzezi nie godnej człowieka“, w której przeważnie nie brali dobrowolnie udziału.“

W dalszym ciągu artykułu, zatytułowanego „Dr. Seipel i kwestja rasowa“ wykazuje dr. Birk, że zmarły wielki polityk austrjacki prałat dr. Seipel nie hołdował nigdy antysemityzmowi i nie uznawał żadnych przesądów rasowych. — kończy zaś swój artykuł następującemi słowy:

„Powiedz to wszystko idjotom politycznym Europy środkowej z roku 1933! Odpowiedzą swemi argumentami: bojkotem, pałą itd. Lud jest niewinny; winę ponoszą ci, którzy go od dziesięciu lat podburzali. Za pożar Rzymu musieli odpowiadać chrześcijanie; za dzisiejszą katastrofę gospodarczą — „Żyd“. Gdy w czasach średniowiecznych zdześ wybuchła zaraza, musieli Żydzi zatruć studnie! Dlaczego wówczas, jak i teraz te ryczałtowe oskarżenia? Ponieważ tak jednostki, jak i grupy, ludy i narody są za leniwe, za egoistyczne, by poznać siebie i udoskonalić się wewnętrznie, i sięgają dlatego po wygodny i nikczemny środek zwala nia winy na kogoś obcego. Chrześcijańską ta metoda nie jest, katolicką to nie jest, żydowską też nie, lecz barbarzyńską i pogańską. Przez to bowiem, że ludzie odchodzą od dziesięciorga przykazań, stwarzają dla siebie i swych bliźnich udręczenie za udręczeniem. Gdy te udręczenia wyradzają się w prześladowania bliźnich, jest to symptomem powrotu do barbarzyństwa czasów pierwotnych.“

Czego żąda Waad Leumi

Jerozolima (ŻAT) Minister kolonji sir Philipp Cunclife-Lister przyjął w gmachu rządowym p. Ben-Cwi, który w imieniu Waad Haleumi przedłożył szereg postulatów jiszuwu, m. in., aby ministerstwo kolonji zwiększyło subwencje, udzielane przez rząd palestyński na rzecz żydowskiego szkolnictwa i szpitalnictwa, oraz, aby sądy żydowskie w Palestynie korzystały z takiego samego poparcia finansowego jak i sądy muzułmańskie.

Słuchacze U. H. w Jerozolimie z 17 krajów

Jerozolima (ŻAT) Z ogłoszonych sprawozdań wynika, że w pierwszym kwartale 1933 wpłynęły do uniwersytetu hebrajskiego podania studentów żydowskich z 17 krajów. Wśród 135 zgłoszeń pierwsze miejsce zajmuje Polska (57 zgłoszeń), drugie — Stany Zjednoczone, trzecie zaś Niemcy. Przeszło połowa petentów zamierza studjować na wydziale humanistycznym. Zgłoszenia nadeszły też z Włoch, Algieru, Afryki Południowej, Belgji, Węgier, Łotwy, Egiptu, Iraku, Czechosłowacji, Francji, Rumunji, Szwajcarji i inn.

Nowoczesne instalacje wodne w całej Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Powstało tu towarzystwo żydowskie, które postawiło sobie za cel założenie nowoczesnych instalacji wodnych w całym kraju. Towarzystwo rozpoczęło już swą działalność.

Ohydny bandytyzm!

W Anglji o Niemcach hitlerowskich

Londyn (ŻAT) Pod przewodnictwem dr. Edera odbyła się tu konferencja lekarzy żydowskich i lekarzy-dentystów w Londynie z udziałem przeszło 300 osób. Na konferencji uchwalono jednomyślnie utworzyć komitet pomocy na rzecz uchodźców-Żydów z Niemiec i wziąć czynny udział w ogólnej akcji żydowskiej przeciw hitleryzmowi w Niemczech. Wybrano komitet wykonawczy, złożony z 15 lekarzy i 5 lekarzy-dentystów.

Sprawozdanie o sytuacji w Niemczech złożył dr. Schwarzman, który informował o straszliwej epidemji samobójstw, szerzącej się wśród Żydów niemieckich. Podług miarodajnych liczb, do tej pory opuściło Niemcy niemniej niż 10.000 Żydów. Straszliwsza jest jeszcze atmosfera poniżająca godność żydowską. To co się obecnie dzieje w Niemczech — oświadczył mówca — nie jest ani faszyzmem, ani brutalnym prusactwem, lecz ohydnym bandytyzmem, który zmierza do wytępienia wszystkiego co żydowskie.

Dr. Rodoliff-Salmon zaproponował podjęcie akcji w świecie naukowym. Wielkie organizacje naukowe świata winny zabrać głos i wystąpić z protestem przeciw hitlerowskim Niemcom. Należy też skłonić instytut Rockfellera, aby wycofał swe subsydja z Niemiec. Wiadomem jest naprz., że Rockfeller popierał uniwersytet w Getyndze jedynie ze względu na olbrzymie zasługi prof. Francka, który ostatnio zdymisjonował.

Mówcy wypowiedzieli się za bojkotem uzdrowisk niemieckich, dokąd lekarze-Żydzi nie będą już skierowywali kuracjuszy.

Ogłuszyć siekierą lub urwać głowę

Berlin (ŻAT) W „Reichsgesetzblatt“ ogłoszona jest ustawa o uboju bydła, na mocy której z dn. 1 maja r. b. obowiązuje zakaz uboju zwierząt ciepłokrwistych bez uprzedniego ogłuszenia. Za przekroczenie tej ustawy przewidziana jest kara więzienia do 6 miesięcy lub grzywna.

Równocześnie ukazało się w „Reichsgesetzblatt“ rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, podpisane przez ministra spraw wewnętrznych dr. Fricka.

Rozporządzenie głosi, że ogłuszenie zwierzęcia nastąpić winno specjalnym aparatem, bądź też uderzeniem w głowę młotem czy siekierą. Drób nie powinien być przed zarżnięciem ogłuszony, lecz należy odciąć głowę od reszty tułowia.

Zgon wybitnego internisty

Berlin (ŻAT) W 56 roku życia zmarł tu nagle wybitny berliński lekarz-internista żydowski dr. Leopold Alkan. Zmarły był autorem szeregu prac lekarskich.

—o-o-o—

Igrzyska Olimpijskie w Berlinie pod znakiem zapytania

(—) Prasa amerykańska i francuska wystąpiły ostatnio za przełożeniem Igrzysk Olimpijskich z Berlina do innego państwa, które da gwarancje, że igrzyska odbędą się w spokoju i takim duchu sportowym, jaki odpowiada tradycji igrzysk olimpijskich. Ponieważ głosy te są coraz ostrzejsze, przeto niemiecki komitet olimpijski ogłosił oficjalnie dementi, które brzmi jak następuje: „Wobec powtarzających się głosów w prasie zagranicznej, komitet organizacyjny igrzysk XI Olimpjady w Berlinie w r. 1936 ponownie oświadcza, iż każdy sportowiec, który przybędzie do Berlina na Igrzyska Olimpijskie zostanie powitany i traktowany jako gość bez względu na rasę i pochodzenie“ Czy to oświadczenie wzbudzi zaufanie w prasie zagranicznej — niewiadomo?

KOMUNIKATY.

— (:) PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Wpisy do plugi chalucowei przyjmuje codziennie referent chalucowy od 8—9-tej wieczór w lokalu przy ul. Sebastjana 33, II. p. Tamże informacje co do możliwości wyjazdu do Erec. I-sze zebranie plugi chalucowej odbędzie się w poniedziałek 1-go maja punkt. o 8-mej wieczór. Dziś plenarnego zebrania niema z powodu odczytu tow. A. Pollaka z Berlina.

—o§o—

— KADIMAH. Dziś o godz. 8-mej buda z referatem Bb. Kornhausera p. t. „Autoemancypacja“ Pinskera.

—o§o—

— (:) SEKCJA PRZEMYSŁOWA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚN KRAJ. urządza dwudniową wycieczkę na Śląsk. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia do 4 maja. Sekcja narciarska organizuje wycieczkę na Halę Gąsienicową w dniach od 29. IV. do 3. V. Koszty około zł. 13. Zgłoszenia do piątku 28 bm. Bliższych informacyj w sprawie obu wycieczek udziela sekretarjat w godzinach 19—20, ul. Gołębia 2, m. 9.

—ooo—

— ODCZYT W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM NA WYSTAWIE PRAC GRAFICZNYCH SZKOŁY WARSZAWSKIEJ. Towarzystwo Miłośników Książki urządza dziś we czwartek o 8-mej wiecz. w sali wystawowej odczyt p. Zygmunta Gottlieba „O technice druku ofsetowego“ Po odczycie i zwiedzeniu wystawy rozdane będą należne członkom wydawnictwa. Wstęp wolny.

—o—

— (:) „1 MAJA ŚWIĘTO MIĘDZYNARODOWEGO BRATERSTWA LUDÓW“ na ten temat wygłosi Ch. Hönig w Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. (Sarego 7) dziś o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy Waszyngton przyniesie porozumienie?

(!) Wczorajsze telegramy z Waszyngtonu nie wyjaśniają niestety dalej niczego. Podkreślają one wprawdzie, że między MacDonaldem a Rooseveltem osiągnięty został układ na mocy którego dolar amerykański i funt szterling mają zostać ustabilizowane „na naturalnej podstawie, w obecnym stosunku", jednak niewiadomo, co konferujący ze sobą mężowie stanu uważają za „naturalną podstawę i za obecny stosunek". Kursy dolara i funta szterlinga podlegają ustawicznym wahaniom i to niemal z godziny na godzinę, tak, że kwestję „obecnego stosunku" należałoby chyba rozstrzygnąć zapomocą migawki objektywu fotograficznego

Najważniejszy problem: na jakiej relacji opiera się stabilizacja dolara i funta szterlinga i kiedy stabilizacja ta nastąpi — nie został do chwili, w której piszemy te słowa, rozwiązany. Zalecenie o konieczności stabilizacji funta i dolara można porównać do analogicznego zalecenia, uchwalonego na konferencji waszyngtońskiej o konieczności podwyższenia cen światowych i usunięcia trudności w handlu międzynarodowym. Zalecenia te znamy niemal na pamięć i niejeden „mały człowiek" mógłby pozwolić sobie na powiedzenie, że na to, aby takie deklamacje powtarzać, nie trzeba bynajmniej być MacDonaldem, albo Rooseveltem. Każdy pilniejszy czytelnik gazet zna te zalecenia ze wszystkich dotychczasowych konferencyj międzynarodowych. Chodzi zatem o to, ile wyniesie kurs dolara i funta i kiedy nastąpi stabilizacja tych walut.

Możliwe, że w dalszych rozmowach sprawa stabilizacji tych walut dozna wyjaśnienia. Trudno bowiem przypuścić, aby na nic nie mówiącym komunikacie o „układzie" między MacDonaldem, a Rooseveltem wyczerpała się wizyta europejskich mężów stanu. W drodze do Waszyngtonu znajduje się podobno prezydent Reichsbanku, dr Schacht. Znaczy to, że rozmowy te nie są ukończone i będą się nadal toczyć, na szerszej, niż dotąd, płaszczyźnie. Zresztą nie została dotychczas poruszona kwestja długów wojennych, dla której właściwie MacDonald i Herriot wyjechali do Waszyngtonu. Ostateczny termin 15, względnie 30 czerwca b. r., do którego należy wpłacić ratę długu na rzecz Stanów Zjednoczonych jest już niedaleki, a dotychczas nie słychać nic o zamiarach wierzyciela, czy dłużników, odnośnie do sprawy tych długów Należy przypuszczać, że Roosevelt zechce powiązać sprawę stabilizacji walut i sprawę długów wojennych i w ten sposób okupić ustępstwo w sprawie długów, zwycięstwem w dziedzinie stabilizacji funta szterlinga.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Roosevelt pragnie szczerze stabilizacji dolara. Jeżeli stabilizacja dolara będzie zatem wynikiem obrad waszyngtońskich, to będzie ona jedynie ustępstwem taktycznem, nie zaś ustępstwem rzeczywistem. Manipulowanie dolarem nie leży bowiem w interesie gospodarstwa amerykańskiego. Ale w interesie gospodarstwa amerykańskiego leży również stabilizacja funta szterlinga. Stabilizując dolara spełni zatem Roosevelt tylko to, czego wymagają interesy gospodarcze Ameryki. Anglja zaś zechce okupić stabilizację funta koncesjami w dziedzinie długów wojennych. Teraz bowiem posiada Roosevelt takie same atuty w ręku, jakiemi rozporządzał do niedawna tylko MacDonald. Anglja szachowała Amerykę skaczącym kursem funta szterlinga i perspektywą odmowy zapłaty długu wojennego. Dewaluacja funta sparaliżowała eksport amerykański, a groźba odmowy zapłaty długu wojennego zaciemniała horyzont budżetowy Stanów. Uruchamiając kurs dolara odzyskał Roosevelt swe dawne atuty, a teraz uzależnia stabilizację dolara od stabilizacji funta i od uregulowania kwestji długów wojennych równocześnie.

Mimo, że dotychczasowe wyniki rozmów waszyngtońskich nie uprawniają do specjalnego optymizmu, należy wyrazić przypuszczenie (nadzieję), że do porozumienia, przynajmniej walutowego, przecież dojdzie. Stany Zjednoczone, reprezentowane przez Roosevelta, wydały już, mimo krótkiego czasokresu urzędowania nowego prezydenta, tyle deklaracyj i odezw do państw europejskich o konieczności usunięcia wszystkich trudności w gospodarce światowej i dały już tyle dowodów zrozumienia fatalnych następstw tych utrudnień specjalnie dla gospodarstwa amerykańskiego, że nie zechcą zapewne wywoływać nowych komplikacyj w formie wojny walutowej i celnej państw świata, którą musiałaby nastąpić na wypadek rozbicia konferencji waszyngtońskiej.

Vir.

O ulgi dla prowadzących uproszczoną księgowość

(—) Jak wiadomo, przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe, opłacają niższą stawkę podatku obrotowego. W ten sposób ustawodawca wyraził chęć rozpowszechniania ksiąg handlowych. Zamierzenia te nie dały jednak należytego rezultatu; istnieje bowiem luka, stanowiąca poważną przeszkodę w popularyzacji ksiąg handlowych. Oto przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorji oraz przemysłowe I-ej — 5-ej, mogą opłacać zaliczki miesięczne w wysokości podatku, obliczonego na podstawie obrotu wykazanego księgami handlowemi

W odniesieniu do mniejszych płatników, prowadzących uproszczoną księgowość, podatek pobierany jest w zaliczkach kwartalnych, ale nie na podstawie ksiąg, lecz jedynie na zasadzie ustalonego przy wymiarze obrotu za poprzedni rok podatkowy. Mimo więc, że gospodarczo słabsi płatnicy zaprowadzili uproszczoną buchalterję, władze skarbowe nie dają im żadnego przywileju i tem samem osłabiają poczucie konieczności prowadzenia ksiąg buchalteryjnych.

W memorjale do Min. Skarbu Związek Izb Przem.- Handlowych domaga się zastosowania w odniesieniu do mniejszych przedsiębiorstw, prowadzących uproszczone księgi tego samego systemu, jaki istnieje w odniesieniu do firm wyższych kategoryj.

O wpis prawa zastawu na nieruchomości

Ważny okólnik min. sprawiedliwości.

(—) Min. sprawiedliwości wystosowało następujący okólnik z 1. IV 1933 Nr. I. U. 2203/33. Nr. 1687/I. U./33. w sprawie stosowania art. XVII. przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępwoaniu egzekucyjnem.

Do Sądów w okręgach, Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie.

W praktyce sądów w okręgach, Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie powstały różnice w stosowaniu art. XVII. przep. wprow. pr. egz Niektóre Sądy są zdania, że powołany artykuł nie stanowi podstawy do zezwolenia na wpis prawa zastawu dla należności pieniężnych, objętych tytułem wykonawczym, ponieważ instytucja hipoteki sądowej nie jest znana systemowi prawa, obowiązującego w województwach południowych.

Nie przesądzając wykładni sądowej, a jedynie w celu ujednostajnienia praktyki, wyjaśniam co następuje:

Na wstępie zaznaczyć należy, że ustawodawca, unifikując pewien dział prawa, może posługiwać się, jako znanemi i określonemi, temi pojęciami prawnemi, które są znane jedynie w części Państwa, jeżeli pojęcia te nie pozostają w sprzeczności z pozostałemi niezunifikowanemi przepisami. Do tych pojęć należy pojęcie hipoteki sądowej.

Instytucje hipoteki sądowej, o której mowa w przepisie artykułu XVII przep. wprow. pr. gz. znane jest Prawu o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, o przywilejach i hipotekach z 1818 r. i oznacza, że z wyroku można uzyskać rzeczowe prawo zaspokojenia z nieruchomości Instytucja odpowiada według pojęć kodeksu cywilnego w r 1811 instytucji prawa zastawu na nieruchomości nadanego orzeczeniem sędziowskiem. (par. 47 i nast. k. c.). **Art. XVII.** oznacza zatem, że na podstawie tytułu wykonawczego można uzyskać wpis prawa zastawu na nieruchomości. W tem znaczeniu powołany artykuł realizuje treść prawną zawartą w przepisach par 87 i nast. ordynacji egzekucyjnej z 1896 r. i stanowi środek egzekucji w drodze hipotecznej

Ponieważ przepisy wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem nie zawierają norm co do właściwości i postępowania w przypadku art. XVII. należy podania o wpis prawa zastawu wnosić do sądu hipotecznego, który stosować będzie przepisy o postępowaniu w sprawach hipotecznych.

Wkońcu nadmienić należy, że wpisowi prawa zastawu na podstawie tytułu wykonawczego nie sprzeciwia się ustawa hipoteczna z dnia 25 lipca 1878 r. (Dz. U. P. Austr. Nr. 95, które w par. 33 lit. d) wskazuje wyraźnie, że wpis do ksiąg gruntowych może nastąpić na podstawie dokumentów, które nadają się do sądowego wykonania.

Minister Sprawiedliwości
(—) C. Michałowski.

Wymiar podatku spadkowego

(—) Ustawa z dn. 14 marca 1933 r. wprowadziła nową taryfę stawek procentowych, według których mają być dokonywane wymiary podatku spadkowego. Taryfa ta ma zastosowanie do wszystkich wymiarów, uskutecznionych od dn. 1 kwietnia 1933. Odnośnie wymiarów z przed 1. kwietnia 1933 r. ma ona zastosowanie tylko częściowo i to w zależności od spełnienia pewnych warunków. Mianowicie w przypadkach rozłożenia na raty podatku, wymierzonego przed 1 kwietnia 1933 r., nowa taryfa będzie stosowana do tych rat, płatnych po 1 kwietnia 1933 r., jeżeli podatnik uiści najdalej do dnia 1 stycznia 1934 r. tak raty, płatne do dn 1 kwietnia 1933 r., obliczone według stawek dawnej taryfy, jako też raty, przypadające po tym terminie, a obliczone według stawek nowej taryfy. To samo stosuje się do wypadków, w których podatek wymierzony przed 1 kwietnia 1933 r. nie został rozłożony na raty. Rozkłada się wówczas podatek na 20 równych rat półrocznych i podatnik korzysta z nowej taryfy dla rat, przypadających po 1 kwietnia 1933 r., jeśli całość podatku uiści do końca br.

Opłata stemplowa od uchwał walnego zgromadzenia

Zdarzają się wypadki, że władze skarbowe wymierzają opłatę stemplową od uchwały walnego zgromadzenia sp. akc., ustalającej wynagrodzenie dla rady nadzorczej i dla komisji rewizyjnej. Zdaniem sfer zainteresowanych, tego rodzaju postępowanie nie jest słuszne. Ustawa o opłatach stemplowych nie przewiduje opłat od tego rodzaju uchwał. Nie mogą one również być podciągnięte pod pojęcie rachunku, umowy o najem usług, czy obligu. Uchwała walnego zgromadzenia odnośnie wynagrodzenia dla rady nadzorczej i komisji rewizyjnej jest bowiem jedynie wskazówką, wzgl. nakazem dla zarządu. Dopóty więc nie może być mowy o istnieniu umowy, czy obligu, dopóki zarząd ich nie zaakceptuje (—)

Uczniowie w przemyśle drukarskim i gastronomicznym

(—) W dalszym ciągu zarządzeń, ograniczających przyjmowanie uczniów do rzemiosła i przemysłu ukazały się w ostatnim krakowskim „Dzienniku Wojewódzkim" rozporządzenia, ustalające stosunek liczebny uczniów w przedsiębiorstwach gastronomicznych, oraz w zakładach drukarskich, lito- i chemi- graficznych.

Dla przedsiębiorstw gastronomicznych ustalono najwyższą dopuszczalną liczbę uczniów w stosunku do wykwalifikowanych pracowników, tj. kelnerów i bufetowców, w następujący sposób: W przedsiębiorstwach, które nie zatrudniają kwalifikowanych pracowników, wolno przyjąć jednego ucznia, w innych, na każdego wykwalifikowanego pracownika — jednego ucznia.

W zakładach drukarskich lito- i chemi- grafi...

nych, w okręgu województwa krakowskiego obowiązują następujące umowy: Zakłady drukarskie zatrudniające od 1—5 wykwalifikowanych pracowników — 1 uczeń, od 6—10 wykwalifikowanych pracowników — 2 uczniów, od 11—16 kwalifikowanych — 3 uczniów, od 16—24 kwalifikowanych 4 uczniów. Na każdych następnych 8-miu wykwalifikowanych pracowników — 1 uczeń. Dla zakładów lito- i chemi- graficznych 1 uczeń przypada na 1—3 wykwalifikowanych pracowników.

Przy obliczaniu liczby wykwalifikowanych pracowników, przyjmuje się za miarodajną przeciętną liczbę wykwalifikowanych pracowników, zatrudnionych w ciągu poprzedniego roku kalendarzowego, wyłączając linotypistów, pracowników gazetowych, oraz właściciela o ile nie posiada kwalifikacyj fachowych.

Rewizja taryf kolejowych

(—) W związku z powołaniem przez rząd specjalnej komisji polityki taryfowej, mającej za zadanie przeprowadzenie rewizji obowiązujących taryf kolejowych, utworzona została podkomisja taryf wewnętrznych, mająca za zadanie, przygotowanie materjałów i wniosków dla komisji polityki taryfowej w zakresie zmian taryf kolejowych, obowiązujących w komunikacji wewnątrz kraju. Podkomisja ma wysłuchać opinji zainteresowanych sfer gospodarczych w drodze ankiety oraz zebrania bezpośrednich informacyj.

W związku z tem poszczególne ministerstwa przystąpiły obecnie do wysyłania kwestjonarjuszy, na które nastąpić ma pisemna odpowiedź. Wkrótce rozpoczną się posiedzenia podkomisji.

Etatyzacja filmu?

(j) Prasa warszawska donosi, że przy międzyministerjalnej komisji filmowej powstać ma nowa placówka wytwórcza o nazwie „Sarmatia". W skład jej wejdą przedstawiciele PAT, Strzelca i Instytutu filmowego, na czele zaś stanie b. kierownik oddziału filmowego PAT-a, który objął swego czasu to stanowisko po wystąpieniu z wojska w randze kapitana. „Sarmatia" ma zająć się wytwarzaniem aktualności filmowych, a w przyszłości stać się monopolistyczną centralą przywozu i wywozu filmów.

Socjaliści francuscy w obliczu rozstrzygnięć

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

§ W Awinjonie mieście papieży, obradował ostatnio nadzwyczajny kongres francuskiej partji socjalistycznej. Aczkolwiek oficjalne wyniki obrad są już znane z depesz, warto jednak poznać szczególne okoliczności, wśród których kongres został zwołany, oraz tło, na którem rozgrywały się walki poszczególnych odłamów.

Podobnie jak w międzynarodówce socjalistycznej wogóle, tak i w sekcji francuskiej trwa od dawna walka dwóch kierunków: rewolucyjnego i reformistycznego, marxowskiego i rewizjonistycznego. Przed wojną reprezentantami tych przeciwstawnych tendencyj byli Jaures i Guesde. Po wojnie, z pojawieniem się komunizmu, walka zaostrzyła się. Zwolennicy bolszewików wystąpili z partji po burzliwych obradach zjazdu w Tours. Partja pozostała osłabiona lecz w krótkim stosunkowo czasie zdołała odbudować się i stała się we Francji potęgą.

Jednakże dwa prądy: prawicowy i lewicowy, nadal istniały w łonie partji. Jedność organizacji została utrzymana dzięki daleko posuniętej demokracji wewnętrznej i wolności dyskusji. Prawica partyjna grupuje się dokoła pisma „La Vie socialiste", redagowanego przez jednego z światowych koryfeuszów reformizmu Renaudela, lewica zaś — wokół organu „La Bataille Socialiste". Pozostaje grupa skrajna, zbliżona najbardziej do komunizmu, wydająca „Action socialiste", i... centrum.

Aparat administracyjny partji opanowany jest przez lewicę („La Bataille"), z generalnym sekretarzem Pawłem Faure'em na czele. Pozatem ton nadaje oczywiście Leon Blum, który lawiruje pomiędzy poszczególnemi grupami, skupiając dokoła siebie elementy niezdecydowane.

O ile jednak członkowie partji, t. zw. militants, skłaniają się raczej ku lewicy, o tyle ich wybrańcy, posłowie i senatorowie, są w olbrzymiej większości reprezentantami kierunku reformistycznego, dążąc w pierwszym rzędzie do ścisłej współpracy z obozem mieszczańskiej demokracji, a mianowicie z radykałami; i to w formie koalicji rządowej.

To paradoksalne zjawisko posiada jednakże swe głębokie przyczyny. Źródeł jego należy szukać przedewszystkiem we francuskim systemie wyborczym. Jak wiadomo, wybory we Francji nie są proporcjonalne. Okręgi są jednomandatowe. O ile w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości, następuje ballottage t. j. powtórne głosowanie. Otóż tradycyjnie istnieje we Francji blok radykałów z socjalistami, wyrażający się w tem, iż podczas ballottage głosy wyborców obydwóch partyj oddawane są na jednego kandydata który w pierwszem głosowaniu skupił większą ich liczbę. Jak dalece proceder ten znajduje zastosowanie, niech poświadczy fakt, że zpośród 130 posłów socjalistycznych w obecnej Izbie, zaledwie czterdziestu wybranych zostało wyłącznie przez socjalistów, natomiast dziewięćdziesięciu zawdzięcza swój wybór poparciu wyborców-radykałów. Podobnie zresztą ma się rzecz z posłami-radykałami. Stąd wynika naturalne dążenie do utrzymania współpracy i koalicji, do unikania za wszelką cenę wszystkiego co mogłoby przyczynić się do rozbicia większości, „powołanej przez wolę ludu".

A wreszcie: stu trzydziestu posłów! Toż to potęga! Nic dziwnego, że rwą się do władzy, że pragną w niej przynajmniej uczestniczyć. Wynikające z doktryny socjalistycznej stanowisko wiecznej opozycji nie odpowiada wielu ludziom ambitnym i zdolnym to też wielu dawniej odchodziło od partji, by znaleźć świetną karjerę (dla przykładu wystarczy wymienić nazwiska takie, jak Millerand, Briand, a ostatnio — Paul Boncour). Dziś jednak ci którzy pragnęliby spróbować swych sił w sztuce rządzenia stanowią całą grupę i postanowili przeprowadzić swoje — to właśnie w charakterze reprezentantów partji.

Poszczególne etapy konfliktu są ogólnie znane. Partja, nazajutrz po wyborach zgodziła się w zasadzie na koalicję rządową z radykałami, postawiła jednak warunki programowe (t. zw. „cahiers Huyghens") a nadto zastrzegła dla kongresu, względnie dla Rady Partyjnej wyłączne prawo rozstrzygania w każdym wypadku propozycji koalicyjnej. Nastąpiły znane wypadki przy tworzeniu gabinetu Daladier'a i frakcja parlamentarna dostała po raz pierwszy „po nosie", gdyż Rada Partyjna uznała jej zakusy rządowe za niewłaściwe. Nastąpiło dalsze zaostrzenie konfliktu pomiędzy partją o jej reprezentantami w parlamencie, którzy raz za razem gwałcili interesy i reguły partji, głosując za obniżeniem poborów urzędniczych, a wreszcie za całością budżetu i kredytami wojskowemi. Blum i Auriol, jako przewodniczący i sekretarz frakcji, podali się do dymisji zaś część posłów nie poddała się większości, głosując odmiennie a nawet wysyłając na mównicę w Izbie swego reprezentanta, który zdezawuował Renaude'a.

Wreszcie, po długotrwałych i namiętnych dyskusjach, po niesłychanie ostrej polemice na łamach „Populaire'a", zebrał się nadzwyczajny kongres, by ostatecznie rozstrzygnąć konflikt. Zgodnie z naszemi przewidywaniami, wyrażonemi w jednej z poprzednich korespondencyj, w wyborach delegatów na kongres frakcja parlamentarna poniosła klęskę. Olbrzymie zwycięstwo odniosła lewica z pod znaku Faure'a i Żyromskiego (Polak z pochodzenia) zblokowana z centrum Bluma.

Ale na tem sprawa się nie skończyła, bo... co robić z tą większością? Czy potępić wyraźnie stanowisko posłów? Większość nie chciała rozłamu, nie chciała doprowadzić do zerwania z dużą grupą posłów i z ich federacjami. To też w rezolucji zjazdowej próżno ostrych słów, które padły w dyskusji, próżno burzliwego charakteru obrad, niema słów potępienia; spuszczono zasłonę na przeszłość, mówi się tylko o przyszłości.

Lecz Blum Sybilla nie mówi wyraźnie i o taktyce na przyszłość. Boć przecież i on nie chce zrywać z radykałami, nie chce zamykać drogi do koalicji. Pragnie on udzielić każdemu rządowi radykałów poparcia... do czasu. Jego system — to nacisk na rząd na radykałów, to, jak mawiają radykałowie, „jeu de masacre", zabawa o ubijanie. Sytuacja na kongresie była więc taka, że to mniejszość, hołdująca reformizmowi i „ministerjalizmowi" frakcja parlamentarna stawiała sprawę jasno złożyła projekt rezolucji, który wysuwał jako hasło chwili utrzymanie demokratycznej większości w parlamencie dla zwalczania reakcji, usuwając moment klasowy na dalszy plan; większość uchwaliła rezolucję bardzo ogólnikową, zawierającą całą masę „szufladek", dającą pole do najrozmaitszych interpretacyj. To też jeśli nie miał słuszności przedstawiciel grupy skrajnej, utrzymując, iż kongres nic właściwie nie postanowił, to w każdym razie sens postanowień nie leży w ich treści pozytywnej. Znaczenie kongresu polega na tem, iż większością dwóch trzecich głosów odrzucił projekt rezolucji „koalicjonistów".

Jakie będą skutki kongresu? Jakie będą konsekwencje jego uchwał dla rozwoju sytuacji politycznej? Różni różnie sądzą. Prasa donosi, że posłowie-buntownicy nie wyciągną konsekwencji z uchwał Partji, że nie poddadzą się dyrektywom, lecz przeciwnie, zaakcentują swą wolę kontynuowania polityki dotychczasowej. Podobno ma to znaleźć swój wyraz symboliczny w tem, że na stanowisko przewodniczącego frakcji, opróżnione po dymisji Bluma, ma zostać powołany Renaudel, zaś znakomitego znawcę finansów państwowych, Auriola, na stanowisku sekretarza frakcji zastąpić ma socjolog Marcel Deat. Podczas gdy kierownicy partji zapewniają, że o rozłamie niema mowy, cała prasa uważa go za kwestję tygodni.

Jasnem jest, że stanowisko prasy nie jest bezinteresowne. Organy prawicy pragnęłyby dopatrzyć się w tych wypadkach początku upadku socjalizmu we Francji. To jasne. A dzienniki lewicowe, radykalne? Wszystkie biorą stronę „praktycznych" „obrońców demokracji" przeciwko „doktrynerom" i... wszystkie wzdychają do rozłamu. Bo wyłączę większość frakcji socjalistycznej zpod wpływu mas partji i... Bluma, to byłby wielki, decydujący krok w kierunku zapewnienia rządom „radykałów" trwałej większości. Toteż największe wysiłki w kierunku zaostrzenia wewnętrznego konfliktu socjalistów czynione są... z zewnątrz. Już robi się daleko sięgające plany, już wybitne osobistości przygotowują się do nowej roli... ale o tem następnym razem.

Dla nas jest rzeczą pewną, że dzisiejszy stan nie da się utrzymać. Socjalizm francuski musi jasno określić swą drogę. Los towarzyszy niemieckich stanowić będzie poważne ostrzeżenie. Pewnem jest, że wcześniej czy później przyjdzie partji rozstać się z tymi, z którymi nie używa już tego samego języka, a jeśli przypadkiem wygłasza te same słowa, przypisuje się im rozmaite znaczenie", jak się wyraził wice sekretarz partji, Severac. Ale czy to będzie groźny rozłam? Wątpliwe. Łatwo jest pozyskać kilkuset delegatów dla opozycyjnej rezolucji na zjeździe, ale trudniej znacznie nakłonić ich mocodawców do zerwania z organizacją partyjną. Sądzić raczej należy, że odejdzie kilku lub nawet kilkudziestu starszych i ambitniejszych panów lecz partja wyjdzie z próby tylko bardziej zwarta i silniejsza.

Narazie oczekuje się dorocznego kongresu w Zielone Świątki.

MICHAŁ NEUGOLDBERG

Dziś przysięgli otrzymają pytania - po zamknięciu postępowania dowodowego w procesie Gorgonowej

(!) (rg) W procesie Gorgonowej niczego nie można przewidzieć. Wszystkie niespodzianki są możliwe. Ale pomimo tego można zdaje się powiedzieć, iż w dniu dzisiejszym zostanie zamknięte postępowanie dowodowe. Pozostaje tylko do odczytania wynik badania roentgenologicznego Romusi w Warszawie, na okoliczność czy miała złamaną rękę, zostanie jeszcze odczytane orzeczenie sądu lwowskiego o przyczynach niejawienia się świadka Kurczyńskiego na wczorajszej rozprawie i na tem zamknie się postępowanie dowodowe, w procesie ciągnącym się od 6-go marca.

Do zakończenia procesu zabraknie jeszcze wywodów stron. Prawdopodobnie rozpoczną się one w dniu jutrzejszym. Czeka nas jedno przemówienie prokuratora i trzy przemówienia obrońców. Od tego, jak długo one potrwają, zależy termin zapadnięcia wyroku. Możliwe, iż zapadnie on w nocy z soboty na niedzielę, a niewykluczone jest również że dopiero w poniedziałek.

(!) Przewodniczący otwierając rozprawę oznajmia, że otrzymał telefonogram ze Lwowa, komunikujący, iż świadek Zygmunt Kurczyński zamieszkały obecnie w Zimnej Wodzie z powodu ciężkiej choroby mianowicie zapalenia opłucnej nie może przybyć w dniu dzisiejszym na rozprawę i na żądanie przedłoży świadectwo lekarskie. Jakie wnioski panowie mają?

Mec. Ettinger składa oświadczenie, że byłoby rzeczą najlepszą zbadania w drodze rekwizycji Henryka Zaremby w Warszawie, czy wie coś o złamaniu ręki Romusi. Byłoby to najszybszą drogą i w ciągu kilkunastu godzin odpowiedź telefoniczna nadeszłaby do Krakowa.

Przewodniczący oznajmie, że już wydał w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

Romusia poddana badaniu rentgenologicznemu

Co do wniosku obrony przewodniczący przygotował sprawę w ten sposób, żeby wezwać Henryka Zarembę z Romusią do sądu, celem przesłuchania go, czy ewentualnie coś o tem wie. Jeżeliby wykluczył stanowczo, to na tem poprzestać, a gdyby nie wykluczył, w takim razie poddać Romusię badaniu przez lekarzy, i na jutro sprowadzić protokół.

W dalszym ciągu obr. Axer zwraca się do przewodniczącego z prośbą, aby korzystając z tego, że wiceprezes sądu okr. ze Lwowa Antoniewicz jest w sądzie obecny, poprosić go o polecenie telefoniczne sędziemu śledczemu we Lwowie zbadania Kurczyńskiego.

Zkolei dr. Woźniakowski prosi trybunał o zezwolenie na zadanie jednego pytania obecnemu na sali dyr. Żmigrodowi.

Przew.: Tylko proszę zadać takie pytanie, któreby nie powodowało przedłużenia sprawy.

Obr. Woźniakowski: Pan był pytany o kwestje kwalifikacyj inż. Lewandowskiego. Czy może pan stwierdzić jakie kwalifikacje ma inż. Lewandowski?

Dyr. Żmigród powtarza dane, dotyczące wykształcenia inż. Lewandowskiego.

Obr. Woźniakowski: To pan podaje zgodnie z treścią listu, który pan Lewandowski nadesłał do sądu?

Likwidacja konfliktu biegłych

Rzecz. Żmigród: Tak, poprzednio zapomniałem sam go przywieźć. Panie prezesie, pan pozwoli: w związku z tym incydentem na oświadczenie.

Dyr. Żmigród wyciąga kartkę i czyta:

Nie mam i nie podnosiłem zarzutów w stosunku do prof. dra Olbrychta, jako człowieka, uczonego i biegłego sądowego. Przytaczając w zeznaniu swojem przed sądem aforyzm o kalumniatorstwie, chciałem tylko podkreślić skutki każdego zarzutu, choćby nawet niesłusznego, nie chciałem zaś bynajmniej nazwać kalumnjatorstwem wystąpienia prof. dra Olbrychta.

Z kolei podnosi się z miejsca prof. Olbrycht, który oświadcza: Ja przyjmuję do wiadomości zatwierdzającej to oświadczenie, z tem, że przy mojej ekspertyzie nie kierowałem się niczem innem jak tylko tem, co zawsze mówię, prawdą, bez względu na osoby i instytucje.

Jeżeli chodzi o osobę p. Żmigroda, nie chciałem mojemi zarzutami obrażać jego, jako instytucji, chodzi mi tylko o dobro ogólne, aby wreszcie sprawa dokonywania ekspertyz sądowo-lekarskich, badania dowodów rzeczowych była w Polsce uregulowana, aby wreszcie nie robiono tego po ukończeniu kilkumiesięcznych kursów, przez ludzi, którzy nie mają podstawowych studjów, aby nie dokonywali nie ze swych dziedzin eksprymentów, dlatego, że to są badania niesłychanie odpowiedzialne. Zwłaszcza jeżeli chodzi o dowody rzeczowe, to są rzeczy ulegające zniszczeniu i powtarzanie tych eksperymentów jest niemożliwe. Nic innego tylko te kwestje mną kierowały.

W tej chwili dyr. Żmigród podaje prof. Olbrychtowi rękę, przyczem prof. Olbrycht się kłania.

O świecy i krwi

Przewodniczący poleca następnie wezwać świadka wiceprezesa Antoniewicza.

Przew.: Pan prezes prowadził poprzednią rozprawę. Chodzi o taki szczegół, że obrona stwierdza, iż podczas tej rozprawy pan prezes miał przestrzegać, żeby tej świecy nie dotykano, względnie dotykając starano się nie zetrzeć jakichś śladów. Może pan będzie łaskaw powiedzieć, czy tak było i co pana skłoniło do takiego przestrzeżenia.

Św. Antoniewicz opowiada, że między dowodami rzeczowemi znajdowała się świeca. Świeca ta stanowiła bardzo ważny dowód rzeczowy ze względu na tezę aktu oskarżenia, mianowicie, że oskarżona miała z tą świecą chodzić do pokoju dentski i potem wyjść, a potem tę świecę znaleziono w śniegu koło basenu. Trzeba było uważać bo tam była krew. Ja zresztą — oświadcza świadek — nie widziałem na świecy żadnych śladów krwi nazewnątrz. Było tylko jedno miejsce zeskrobane czego dokonali eksperci prof. Westfalewicz i Opieński, bo tam była jakaś kropla.

Pamiętam, że prof. Westfalewicz w swojem orzeczeniu powiedział, że tam była krew. Kiedy powstały wątpliwości, w szczególności kiedy biegły Opieński wprost oświadczył, że są inne jeszcze metody badania, oczywiście lepsze, wtedy trybunał postanowił na wniosek obrony przesłać te dowody rzeczowe do prof. Hirszfelda, gdzie ta krew miała być zbadana, najlepszemi metodami. Pamiętam, że to było w sobotę. Ja, jako przewodniczący rozprawy pytałem się biegłych, jakie rzeczy należałoby odesłać do prof. Hirszfelda. Ja miałem tę świecę na stole sędziowskim i widziałem, że tam nic niema, ale biegły Westfalewicz zwrócił mi uwagę, że należałoby tę świecę wysłać, bo może być jakaś kropelka krwi, która się nie da gołem okiem zbadać. Gdyby mi pan prezes mógł pokazać świecę.

Przewodniczący poleca woźnemu sądowemu wręczyć świadkowi świecę.

Św.: Tobym pokazał. Mianowicie tu u nasady, gdzie świeca wchodzi do lichtarza była jakaś plamka. Ja twierdziłem, że to jest brud. Mianowicie w tem miejscu (świadek pokazuje przewodniczącemu palcem miejsce na spodzie świecy). Kiedy mi prof. Westfalewicz na to zwrócił uwagę, uważałem za stosowne ten bardzo ważny dowód rzeczowy przesłać do Warszawy.

Przew.: Czy panowie biegli zwracali panu prezesowi uwagę, w których miejscach były plamki, które badali i które zdjęli?

Św.: Dzisiaj będzie mi to trudno powiedzieć. Tam gdzie są zeskrobywania, panie prezesie. Panowie biegli twierdzili, zwłaszcza dr Westfalewicz, że znaleźli krew metodą benzydynową, o ile sobie przypominam, ale nie mogę tego oczywiście twierdzić stanowczo, panowie biegli twierdzili, — powinno to być zresztą w protokole — że stosowali także metodę Teichmana.

W każdym razie według twierdzeń panów biegłych krew była tam, gdzie były zeskrobywania.

Przew. O ile wnioskuję z ich obecnych zeznań tutaj, to biegli badali także plamy u nasady. Powinny być zatem także zeskrobane.

Św.: Mnie się zdaje, że oni właśnie tego nie zbadali.

Przew.: Panie prezesie, jeżeli były plamy zeskrobane, to pocc pan przestrzegał, czy wogóle zwracał uwagę na zachowanie ostrożności?

Św.: Ja tak specjalnie uwagi nie zwracałem. Nie mogę sobie przypomnieć. Jest bardzo możliwe, że zwracałem uwagę na zachowanie ostrożności, gdyż świeca przechodząc z rąk do rąk mogła upaść i wówczas z łatwością mógłby się uszkodzić tak ważny dowód rzeczowy, na którym ślad oskar-

łenia dużo budował. Z tego powodu uważałem, że należy obchodzić się z nią ostrożnie.

Przew.: Panie prezesie, przepraszam, że pozwolę sobie przy tej sposobności zapytać pana o to miejsce, gdzie było przechowywane futro, czy inne przedmioty; bo jest takie twierdzenie ze strony pana biegłego, aczkolwiek to nie należy do zakresu jego opinji, że to futro było spleśniałe, kiedy je dostał. Dostał je w listopadzie, 4 listopada. Czy to jest możliwe?

Prezes Antoniewicz wyjaśnia obszernie, że dowody rzeczowe przechowywane są, jak to już pisemnie doniósł na I-em piętrze. Oprócz tego są w budynku więziennym na dole, na parterze dwie ubikacje, w których przechowuje się również dowody rzeczowe. Z samego początku po wykryciu morderstwa na ś. p. Zarembiance, lica były w tym lokalu na parterze, ale potem zostały przeniesione z tego pokoju. Prezes Antoniewicz podkreśla, że na rozprawie bardzo szczegółowo oglądał futro, kiedy chodziło o kwestję wycierania pewnych pleśni. Futro to znajdowało się później już tylko na I-szem piętrze, gdzie jest sucho. Skąd to zapleśnienie — tego nie wiem — mówi prez. Antoniewicz.

Przew.: Pan widział jakieś ślady wycierania na tem futrze?

Św.: Biegli mi zwrócili na to uwagę. Były ślady, jakgdyby futro wewnątrz było wycierane.

Z kolei przewodniczący poleca woźnemu poprosić biegłych pp. Westfalewicza i Opieńskiego.

Biegli lwowscy jeszcze raz na sali

Przew.: Proszę panów, chciałem się jeszcze raz

dowiedzieć, w których miejscach na świecy znaleźli panowie plamy? Czy panowie są w stanie określić to, czy nie?

Kiedy woźny wręczył dr. Westfalewiczowi świecę, ten przygląda się jej chwilę, poczem oświadcza, wskazując przytem na odpowiednie miejsce świecy:

Świeca miała w połowie swej długości maleńką plamkę, którą badałem przy pomocy próby benzydynowej i mikroskopowej Teichmana. Ponadto na podstawie świecy widoczne były półokrągłe ciemne ślady, z których jedną cząstkę poddałem badaniu wstępnemu próbą benzydynową. Badania mikrochemicznego ani spektroskopowego na tem miejscu nie przeprowadzałem, chcąc pozostawić jakieś resztki, dla ewentualnego dalszego badania.

Gdy w czasie rozprawy lwowskiej zaistniała kwestja, czy należy świecę wraz z innemi dowodami rzeczowemi przesłać do analizy rzeczoznawczej do Instytutu do Warszawy i gdy co do tego faktu zdanie Trybunału było nieskrystalizowane, prosiłem prezesa Trybunału, aby jednak świecę, pomimo iż na powierzchni jej plam widocznych niema, wysłać z innemi dowodami rzeczowemi, gdyż na jej podstawie widoczne są jeszcze pozostawione przez nas ślady, które mogą być przedmiotem badania.

Przew.: Proszę pana, te plamy u nasady badali panowie próbą benzydynową z wynikiem dodatnim, czy nie?

Biegły Westfalewicz: Z dodatnim.

Przew.: Dlaczego panowie nie zrobili dalszej ekspertyzy?

Biegły Westfalewicz: Żeby coś pozostało.

Przew.: Możeby pan był łaskaw jeszcze odpowiedzieć, dlaczego panowie nie badali w kierunku czy jest krew ludzka czy zwierzęca?

Biegły Westfalewicz: Nie było materjału odpowiedniego.

Przew.: Mnie nie chodzi tylko o świecę, ale wogóle o dowody rzeczowe.

Dr. Westfalewicz: Dlatego, że w tym przypadku gdzie chodziło o krew na bieliźnie, na ubraniach, na futrze, nie mogliśmy przypuszczać wogóle, żeby była tam w wypadkach takich, gdzie nam sąd zleca, kwestja zaistnienia krwi zwierzęcej. W sprawie ze wsi, gdzie chodzi o kobiety wiejskie, które mają do czynienia z drobiem, bydłem, zabijaniem wieprzy, kur, to tam ta ewentualność zachodzić może, ale w tym wypadku nie było podstawy do przypuszczenia, że mogła zaistnieć krew zwierzęca. Dlategośmy nie przeprowadzali badań w tym kierunku.

Mec. Ettinger: Pan profesor nie zastanawiał się czy to mogła być krew ludzka, czy zwierzęca. Czy świeca mogła być w kuchni czy nie?

Dr. Westfalewicz: Wykluczyć tego nie mogę.

— A więc pańskie poprzednie rozumowanie było nieścisłe.

Dr. Westfalewicz: Jeżeli mam plamkę małą i stwierdzę, że plamka ta jest krwią, nie mam już więcej materjału do przeprowadzenia dalszych badań.

Dr. Woźniakowski: Proszę o łaskawe stwierdzenie, że co do krwi zwierzęcej padło twierdzenie, nawet w akcie oskarżenia, mianowicie, kiedy mówiono o pantoflach, powiedziała oskarżona, że na pantoflach jest krew ryby.

Dr. Axer: Czy pan zeznając teraz o tych próbach benzydynowych, Teichmana, widmowych itd., polega na pamięci, czy na zapiskach?

Po udzieleniu wyjaśnień przez biegłych co do ich stosunku do Instytutu Medycyny Sądowej we Lwowie, zostają oni zwolnieni.

Prokurator zwracając się do dr. Olbrychta, pyta, czy biegły ten skonstatował sam pleśń na dowodach rzeczowych, czy też był jeszcze ktoś inny poza tem. Na dalsze pytanie przewodniczącego dr. Olbrycht podaje nazwiska drów Baranowskiego i Pieczarkowskiego na okoliczność stwierdzenia pleśni. Prokurator prosi o wezwanie wymienionych i prof. Olbrycht wyjaśnia, gdzie możnaby ich w tej chwili zastać.

Obr. Axer: Sprzeciwiam się wnioskowi p. prokuratora jako zbędnemu. Nigdy obrona nie twierdziła, jakoby oświadczenie p. prof. Olbrychta, że futro dostał w stanie zapleśniałym, było chociażby w jakimkolwiek procencie nieprawdziwe. Nie można czegoś podobnego kwestjonować. Z chwilą gdy prof. Olbrycht dostał futro zapleśniałe, to dla nas to nie ulega wątpliwości. Jeżeli jednakowoż domagamy się pewnych wyjaśnień, to z pewnego, że tak powiem, lokalnego patrjotyzmu. Chodziło bowiem o sąd lwowski, gdzie przechowywane są lica czynu. Stwierdzenie, że to się stało tu, dla sprawy niema znaczenia.

Przew. zwraca się do protokolanta, prosi o zaznaczenie, że obecnie obrona nie kwestjonuje, iż przedmioty mogły być zapleśniałe.

Na tem przewodniczący zamyka rozprawę, odraczając ją do dnia dzisiejszego, godz. 9'30 przedpołudniem.

ZE SPORTU

OBRADY FIFA

(—) Komitet wykonawczy międzynarodowego związku piłki nożnej (FIFA) odbył onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Rimeta, z udziałem wszystkich członków.

Po zatwierdzeniu bilansu za rok ubiegły, który wykazuje saldo dodatnie 75,000 franków szwajcarskich, i po załatwieniu szeregu spraw formalnych przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, mianowicie do obrad nad organizacją piłkarskich mistrzostw świata w roku 1934.

Ustalono m. in., że finały tych mistrzostw, w których weźmie udział 16 zespołów reprezentacyjnych, odbędą się w czasie od 27 maja do 7-go czerwca 1934 na terenie włoskim.

Dalej postanowiono uwzględnić zgłoszenia tych państw, które nadesłały je po zamknięciu terminu. Dokładna liczba uczestników w mistrzostwach świata zostanie ustalona dopiero w dniu 15 czerwca br. po przeprowadzeniu badań, czy poszczególne związki krajowe spełniły swe zobowiązania finansowe wobec FIFA.

Podział na grupy dla zawodów eliminacyjnych, które mają być zakończone do dnia 1 maja 1934, uskutecznione zostanie dopiero po 10 maja br. Eliminacje odbędą się w małych grupach z udziałem dwóch, najwyżej trzech państw, przyczem uwzględnione zostanie szczególnie położenie geograficzne poszczególnych uczestników.

Dla finałów, w których uczestniczyć będzie — 16 zespołów reprezentacyjnych, ustalona zostanie lista 25 sędziów, którzy fungować będą również jako sędziowie autowi. Dla zawodów eliminacyjnych obowiązywać będzie lista sędziowska FIFA. Wszystkie zawody sędziowane będą przez sędziów neutralnych. Następny kongres komitetu wykonawczego odbędzie się w czerwcu br.

X. MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

(—) Jubileuszowe mistrzostwa pięściarskie Polski, rozegrane onegdaj w ciągu trzech dni w Warszawie, były imprezą pod każdym względem, — a więc organizacyjnym, sportowym i finansowym, — udaną. Startowało 60 zawodników z 11 okręgów. Była to wspaniała rewja polskiego boksu, która przyniosła moc niespodzianek i emocyj. Klasa była we wszystkich wagach wyrównana, boje były zacięte. Widziano porażki faworytów i wypłynęły na wierzch nowe młode talenty.

Już w pierwszym dniu niespodzianką było wyeliminowanie faworyta wagi muszej **Pawlaka (Łódź) przez Rotholca (Warszawa) i porażka Rogalskiego (Poznań) do nieznanego Nawy (Śląsk)** w wadze koguciej. Doskonale walczył **Garncarek (Łódź), zwyciężając Arskiego (Poznań).** Bagiński (Wilno) pokonuje **Maja (ŻKS Białystok), Brzęczek** (Łódź) **Krakowianina Stworzeniowskiego,** Kazimierski (Warsz.) Krzemińskiego, Polus (Poznań) Schiraka (Lwów), Kozłowski (Pomorze) Akermana (Lublin), Rudzki (Śląsk) Matuszczyka (Śląsk), Straus (Hasmonea Lwów) Znamierowskiego (Wilno), Wrosz (Pomorze) Wójcickiego (Lublin), Seweryniak (Warsz.) Rosenbluma (ŻKS Białystok), Gburski (Śląsk) Matinkowa (Wilno), Chmielewski (Łódź) Złobińskiego (Kraków), Antczak (Warsz.) Przybylskiego (Poznań), Krenz (Łódź) Tomaszewskiego (Warsz.) przez krzywdzącą dyskwalifikację, Piłat (Poznań) Grossa

(Hasmonea Lwów)

W drugim dniu zawodów w dwóch półfinałach Polus zwycięża Brzęczka i Kazimierski Nawę, w dalszej eliminacji Cyran Wagnera, Woźniakiewicz Kozłowskiego, Chrostek (Kraków) Kajnara (Poznań) co było wielką niespodzianką. Sipiński Woźniakowskiego, Banasiak (Łódź) Bąkowskiego (Warsz.). Krzywdzące rozstrzygnięcie, Pisarski Gburskiego, Hanske Brolika. Majchrzycki (Poznań) Seidla (Warsz.), Wystrach Kłodasa, i w półfinałach Antczak Urbana, Konarzewski Krenza. Piłat Wockę.

Dalsze półfinały przyniosły zwycięstwa Rotholca z Góreckim, Wirskiego z Bagińskim, Rudzkiego z Chrostkiem (bardzo niesprawiedliwa decyzja), Cyran Woźniakiewicza, Strauss Milica, Banasiak Sipińskiego, Pisarski Garncarka (dwie sensacje), Seweryniak Wrosza, Hanske Brzezińskiego, Chmielewski Majchrzyckiego (najpiękniejsza walka mistrzostw).

Walki finałowe dały następujące rezultaty: **Rotholc** zwyciężył Wirskiego, **Polus** Kazimierskiego **Rudzki** Cyrana, **Banasiak** Strausa, **Pisarski** Seweryniaka, **Chmielewski** Hanskego, **Antczak** Wystracha, **Konarzewski** Piłata.

Mistrzowskie zatem tytuły zdobyli w roku bieżącym **Rotholc, Polus, Rudzki, Banasiak, Pisarski, Chmielewski, Antczak, Konarzewski.** Do tego grona należą jako conajmniej równorzędni **Chrostek, Bąkowski, Garncarek, Kazimierski, Majchrzycki, Sipiński, Tomaszewski,** których należy brać pod uwagę przy zestawianiu reprezentacji polskiej, aby nie osłabiać pod względem siły i stylu polskiego teamu bokserskiego. W miejsce przodującego dotąd Poznania i Śląska wysunęły się inne okręgi na czoło. Trzy tytuły zdobyły Warszawa i Łódź, Poznań i Śląsk po jednym. Sipiński, Seweryniak i Wystrach utracili tytuły, zachowali, że Polus, Rudzki i Konarzewski. Nowi mistrzowie to Rotholc, Pisarski i Antczak.

Krakowscy bokserzy wyszli słabo, tylko Chrostek pnie się coraz wyżej. Żydowscy bokserzy brali nawet liczny udział, ale ze słabym wynikiem, za wyjątkiem Rotholca, który rehabilituje żydowskie pięściarstwo. Brakło Pilnika i Stahla.

(hl.).

—o||o—

— (:) **GIMNASTYKA DLA SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH** celem zdobycia P. O. S. dziś o g. 8 w. w sali Ośr. Wych. Fiz.

— (:) **HITACHDUT** (Hałecka róg Miodowej). Sekretarjat urzęduje codziennie od godz. 8—9.30 wiecz. Uprasza się członków i sympatyków o ponowne zarejestrowanie się po reorganizacji. Przyjmuje się wpisy na kursa instruktorskie, hebrajskie, palestyńskie.

DZIEŃ POLITYCZNY

Przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej

(!) Dnia 1-go czerwca b. r. upływa ustalony konstytucją siedmioletni okres, na który Zgromadzenie Narodowe wybrało Prezydentem Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Wybór bowiem dokonany był dnia 1-go czerwca 1926 r., a dnia 4 czerwca tegoż roku nowoobrany Prezydent złożył wobec Zgromadzenia Narodowego przysięgę.

Powoli zbliża się zatem chwila, w której sejm i senat połączone w Zgromadzenie narod., czyniąc zadość postanowieniom konstytucji, przystąpią do wyboru nowego Prezydenta.

Na podstawie konstytucji niepodobna ściśle określić terminu, w którym wybór ten nastąpi, gdyż odnośny art. 39 pozostawia pod tym względem dość szerokie możliwości Prezydentowi Rzeczypospolitej. Opiewa on, jak następuje:

> „Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na 7 lat bezwzględną większością głosów sejm i senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie Narodowe zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmioletniego urzędowania. Jeśli zwołanie nie nastąpi na 30 dni przed upływem siedmiolecia, sejm i senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe na zaproszenie marszałka sejmu i pod jego przewodnictwem“.

Ponieważ tryb postępowania, określony w ostatnim ustępie cytowanego artykułu konstytucji, mógłby mieć zastosowanie tylko w zupełnie wyjątkowych okolicznościach, a w danych warunkach nie może być brany pod uwagę, przeto należy przewidywać, iż P. Prezydent Rzeczypospolitej, opierając się na art. 1-ym regulaminu o Zgromadzeniu Narodowem z dnia 27 lipca 1922 r., zwoła Zgromadzenie Narodowe „w miejscu i w czasie przez siebie oznaczonych nie później jednak, jak na 30 dni przed upływem siedmiolecia swego urzędowania“.

Najpóźniej zatem w dniu 5 maja powinien pojawić się dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego. Formalności, związane z wyborem Prezydenta, wymagają pewnego czasu. Wedle art. 5 regulaminu:

> „O terminie zwołania Zgromadzenia Narodowego zawiadamia przewodniczący na piśmie wszystkich jego członków przynajmniej na ty dzień przedtem, nadto zaś obwieszcza o tem w gazecie urzędowej“.

Niezadługo więc sprawa wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej postawiona będzie w sposób oficjalny na porządek dzienny życia politycznego w Polsce.

Tradycyjna plotka:
Prof. Bartel na czele rządu „bardziej umiarkowanego“

(!) Endecki „Kurjer Lwowski“ donosi z Warszawy:

„W kołach sanacyjnych utrzymują, że t. zw. czynnik miarodajny nie wyraził jeszcze ani jednem słowem swoich zamierzeń co do kandydatury na prezydenta Rzplitej, ani co do ewentualnych zmian w rządzie.

Wobec tego roi się od pogłosek i przypuszczeń. Naogół twierdzą wszyscy, że nastąpi ponownie wybór prof. Mościckiego. Jednakowoż obok tego wspomina się nazwiska prem. Prystora, marszałka Raczkiewicza i paru innych.

W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski, jakoby wobec trudnej sytuacji w polityce zagranicznej istniała **tendencja do stworzenia rządu bardziej umiarkowanego.** Jak zwykle w takich kombinacjach pojawiło się nazwisko **prof. Bartla,** a obok niego **byłego ministra Kwiatkowskiego,** jako kierownika polityki gospodarczej.

Oczywiście są to wszystko kombinacje dowolne. Do chwili ogłoszenia daty Zgromadzenia Narodowego i ujawnienia kandydatury nic pewnego powiedzieć nie można.“

Interwencja poselstwa niemieckiego w Warszawie

(!) Jak słychać poselstwo niemieckie w Warszawie interwenjowało u rządu polskiego z powodu artykułu półoficjalnej agencji prasowej „Iskra“ o prześladowaniu Żydów w Niemczech i bojkotowaniu towarów niemieckich przez Żydów.

Poselstwo niemieckie w Warszawie dopatruje się w tem dowodu, że propaganda bojkotowa przeciw Niemcom jest inspirowana przez koła, stojące blisko rządu polskiego.

Krótka wizyta w Gdańsku

§ Nie byłbym jakoś ze sobą w porządku, gdybym przejeżdżając onegdaj przez „Wolne Miasto Gdańsk“, nie wstąpił choćby na kilka godzin do tego kotła z potrawą o niewiadomym składzie, przyprawioną silnie przysmakami kuchni niemieckiej...

Na pozór spokój. Miasto tętni życiem portowem, coprawda nieco podupadłem, ale charakterystycznem. Te same „Heisse Würstel“ budki z „Milch ist Gesundheit“ i „Feinste Zigarren“ — ruch jednak jakiś inny, jakby nerwowy. Tylu młodych ludzi w wieku 18—25 lat kręcących się po ulicach, jakby bez zajęcia, nigdy przedtem tu nie widziałem. Obraw ten rzuca jakieś charakterystyczne światło na cały wygląd zewnętrzny miasta. Grupki po 3-ech lub 4-ech wyrostków, o zdrowych i energicznych twarzach, zajęte jakiemiś debatami, ważnemi rozważaniami... Ulica rozpolitykowała się, a umysły podniecą tu i ówdzie zwieszająca z dachu domu chorągiew biało-czarno-czerwona ze znakiem swastyki oraz przemigający tu i ówdzie bronzowy mundur „Nazi“, bohatera ze szeregów hitlerowskich, z przepaską i odznaką swastyki na ramieniu.

Na słupach reklamowych kilka ogłoszeń o zgromadzeniach, kilka innych — a wszystkie ze swastyką — wszystkie jakieś niedopowiedziane i tajemnicze — przynajmniej mnie tak się one wydawały.

Jedno z największych kin tutejszych wyświetla wielki film Ufy „Das blutende Deutschland“ — „Die gigantische Volkserhebung“ — „Dem deutschen Volke gewidmet“ i t. d. Nie mogłem oprzeć się chęci poznania duszy tłumu oraz jej kąta nastawienia do promieni z „Vaterlandu“ z odważną miną, jak przystało na prawdziwego Gdańszczanina, zająłem swoje miejsce w kinie. Już naddatki, najeżone hymnami „siły i potęgi niemieckiej ojczyzny“, budzą specyficzny nastrój. Sam film, to rzekoma martyrologja narodu niemieckiego — jej bieg historyczny od czasów Bismarcka poprzez wojnę światową, upadek cesarstwa po „haniebny“ pokój wersalski i „poniżenie“ narodu, aż do „wielkiego obudzenia“ doby ostatniej. Oto żywiołowy odruch ludu niemieckiego — przy akompanjamencie niebywałego splendoru, w powodzi świateł, tłumów, fanfar i dźwięków muzyk, pochodów oddziałów hitlerowskich i innych właściwych splendorów, jakich „Ufa“ nie szczędziła przy tej okazji. Zbytecznem tu chyba wspominać, że były chwile, w których czuło się jakoś bardzo nieswojo, a kiedy wobec niejednokrotnie przejaskrawionych scen „znęcania się“ wrogów narodu niemieckiego nad swemi ofiarami usłyszałem reakcję na sali, wykrzyki i pomruk — zdawało mi się, że za moje bierne milczenie cało stąd nie wyjdę.

Przedstawienie skończyło się odśpiewaniem państwowego hymnu niemieckiego przez rozentuzjazmowaną publiczność, z podniesionemi rękoma...

Ale obraz byłby niekompletny, gdybym nie znalazł sposobności bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami tutejszych nastrojów. — Wdałem się w niebezpieczną, chociaż przy zastrzeżeniu zupełnej neutralności i objektywności z obu stron prowadzoną dyskusję polityczną z jednym z mych tutejszych dawnych znajomych.

Jego poglądy na poczynania nacjonalistów niemieckich, ich hasła i metody były zupełnie niedwuznaczne, a choć miałem sposobność bronić mej tezy, przeciwnej wszelkiemi dostępnemi mi argumentami — musiałem skapitulować wkońcu i machnąć ręką wobec daremnej i bezcelowej dyskusji. Propaganda robi swoje, a chociaż jest wielu przeciwników obecnego regime'u, zwłaszcza wśród tutejszych sfer przemysłowych — to jednak ulica, ten najczulszy barometr ciśnień politycznych, rozagitowana jest w kierunku „szczytnych“ haseł opatrznościowych ludzi z poza luźnej granicy niemieckiej.

DR. IGNACY NEUBERG.

Gdańsk, w kwietniu 1933

MIMOCHODEM.

„Łapajcie złodzieja!“...

(j) Stanowisko rządu wobec wypadków w Niemczech jest znane. Rząd ujmuje się za krzywdą Żydów polskich, osiadłych w Niemczech i zyskuje sobie swem stanowiskiem nietylko wdzięczność żydostwa polskiego, ale i poklask całego cywilizowanego świata. Przyznać trzeba, że prasa prorządowa lojalnie stoi po stronie uciskanego żydostwa niemieckiego. Prasa ta rozumie bowiem dobrze intencje rządu polskiego i uważa za słuszny obowiązek działalność rządu polskiego poprzeć odpowiednio silną kampanją prasową.

Chodzi teraz o jedną rzecz: Czy sympatje prasy rządowej w kierunku uciskanego żydostwa niemieckiego są odzwierciedleniem nastrojów humanitaryzmu wogóle, czy też te głosy obrony człowieka, poniewieranego bojkotem i eksterminacją są wypływem politycznych intencyj? Jeżeli prasa sanacyjna bierze w obronę Żydów niemieckich tylko dlatego, że chodzi o prześladowanie żywych i niewinnych ludzi, to winna mianem łajdactwa i zbrodniczego postępowania określać nawoływanie do bojkotu nietylko w Niemczech, ale także i w Polsce, szczególnie w prasie sanacyjnej.

W nrze 95 z 25 bm. **„Dziennika Poznańskiego“,** głównego organu sanacji w Wielkopolsce i na Pomorzu, znajdujemy elukubracje, jakby żywcem przetłumaczone z pierwszej lepszej wyciraczki hitlerowskiej. Pod dwuszpaltowym tytułem „Kupiectwo wielkopolskie walczy z handlem żydowskim“, streszcza poznański organ sanacji dyskusję, jaka toczyła się w sprawie handlu żydowskiego na dorocznem walnem zebraniu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu:

> „Przy rozważaniach nad problemem walki z handlem żydowskim poruszano w pierwszym rzędzie niebezpieczeństwo, wypływające z otwarcia kilku nowych przedsiębiorstw żydowskich m. in.: Wolworta przy St. Rynku. Na zebraniu korporacja kupców chrześcijan zakomunikowała, że wykluczyła ze swego grona p. Krzyszkiewicza za wydzierżawienie składu Wolwortowi. Kupcy zwrócili się z gorącym apelem, aby społeczeństwo poparło ich walkę przez gremjalny bojkot składów żydowskich. W czasie dyskusji p. Thomas zwrócił zebranym uwagę, ażeby walkę i bojkot żydostwa zaczęli przedewszystkiem od siebie i pozbyli się raz na zawsze pośredników żydowskich. W wyniku dyskusji uchwalono powołać do życia z pośród organizacyj kupieckich specjalną komisję, któraby obmyśliła skuteczne środki zwalczania handlu żydowskiego na terenie Wielkopolski“.

Obszerne sprawozdanie, obejmujące przeszło 150 wierszy druku i zawierające jedynie kilkanaście wierszy momentów żydowskich, zaopatrzyła sanacyjna gazeta krzyczącym tytułem „Kupiectwo wielkopolskie walczy z handlem żydowskim“...

A niedawno, z wyciągniętemi na Zachód rękami, krzyczał organ sanacyjny: „Łapajcie złodzieja“!

V

Podziękowanie.

(!) Za okazane mi wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki mojej serdecznie dziękuję.

Dr. WILHELM WEISSGLAS.

Stosunki ludnościowe w Polsce
w okresie kryzysu

§ Ludność Polski — według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — w dniu 1 stycznia b. r. wynosiła 32.638 tys. t. j. ściśle

o 20 procent

więcej aniżeli w dniu pierwszego spisu ludności w r. 1921, kiedy naliczono 27.201 tys. Najsilniej wzrosła ludność województw wschodnich, gdyż o 36.6 proc. (z 4.167 do 5.692 tys.), następnie centralnych — o 20'1 proc. (z 11.378 do 13.672 tys.), dalej południowych o 15'1 proc. (z 7.543 do 8.684 tys.), najmniej województw zachodnich, gdyż tylko o 11'6 proc. (z 4.113 do 4.590 tys.). Ogółem zaś ludność województw centralnych w stosunku do zaludnienia całego państwa z 41'8 proc. w r. 1921 wzrosła do 41'9 proc. w dniu 1 stycznia 1933 r., województw wschodnich z 15'3 proc. do 17'4 proc., zachodnich zmniejszyła się z 15'1 proc. do 14'1 proc. i południowych z 27'8 proc. do 26'6 proc.

Z 270.277 małżeństw,

zawartych w całej Polsce w r. 1932, na województwa centralne przypada 40'2 procent, na wschodnie — 17'8 proc., na zachodnie — 14'1 proc. i na południowe 27'9 proc. Za wyjątkiem zatem województw południowych, gdzie odsetek zawartych małżeństw jest wyższy od liczby procentowej zaludnienia, w pozostałych dzielnicach obie te liczby nie wiele odbiegają od siebie.

Z 932.116 urodzeń

żywych w r. 1932 na województwa centralne przypada 39'9 proc., na wschodnie 19'5 proc., na zachodnie 13'1 proc. i na południowe — 27'5 proc. Dzielnica zatem centralna i zachodnia wykazuje dla urodzeń żywych liczbę mniejszą od stosunku ludnościowego, natomiast dzielnice wschodnie i południowe — niższy. Ma to oczywiście duży wpływ na t. zw. przyrost naturalny ludności.

Na 487.125 zgonów

w całej Polsce na województwa centralne przypada 40'8 proc., na wschodnie 16'8 proc., na zachodnie 13'1 proc. i na południowe — 29'3 proc. Wreszcie na 444'991 przyrostu naturalnego do całej Polski (różnica między ilością urodzeń i zgonów) na województwa centralne przypada 38'9 proc., na wschodnie — 22'5 proc., na zachodnie 13'1 proc. i na południowe — 25'5 proc. Za wyjątkiem zatem województw wschodnich, w pozostałych dzielnicach liczba procentowa przyrostu jest niższa od tejże liczby dla stosunku ludnościowego.

Dość ciekawie układają się stosunki demograficzne w Polsce w zależności

od kryzysu gospodarczego.

Jeżeli liczbę zawartych małżeństw, urodzeń żywych, zgonów i przyrostu naturalnego w Polsce w r. 1925 oznaczyć liczbą 100 okaże się, że ilość małżeństw, zawartych u nas, stopniowo wzrastała do r. 1930, kiedy cyfra ta wynosiła 125'9, następnie zaczęła się zmniejszać, wynosząc w r. 1931 — 114'6, a w r. 1932 tylko 113'3. Trudne warunki ekonomiczne w dobie kryzysu nie sprzyjają zatem ilości zawieranych małżeństw.

Jeszcze niższe cyfry otrzymamy dla ilości żywych urodzeń. Cyfra 100 dla r. 1925, jak się okazuje, dla ostatnich ośmiu lat, jest najwyższa, od tego zaś czasu stale spada, wynosząc wreszcie w r. 1931 tylko 93'2 i w r. 1932 nawet 89'9. Ta ostatnia cyfra w całym tym okresie jest najniższa.

Liczba zgonów nie ujawnia jakiejkolwiek zależności od kryzysu, wynosząc 100'5 dla r. 1931 i 990 dla r. 1932. Ponieważ jednak ludność wzrasta, spodziewaćby się zatem należało również wzrostu ilości zgonów, jeżeli zaś tak nie jest, jest to dowodem, że śmiertelność w Polsce maleje, co do pewnego stopnia równoważy spadek liczby urodzeń.

Przechodząc wreszcie do

przyrostu naturalnego,

stwierdzić należy, że był on największy w r. 1925, w następnych zaś latach był stale mniejszy. W r. 1930 wyrazi się ten przyrost cyfrą 96'5, w r. 1931 — cyfrą 86'5 i w r. 1932 — cyfrą 81'7. Jest to cyfra najniższa dla całego okresu omówionego. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę, że w latach poprzednich wychodźtwo było dość wysokie, a w ostatnich prawie całkiem ustało, a nawet jakiś czas reemigracja była większa od wychodźtwa, to w fakcie tym ujawni się wpływ pogarszający warunków ekonomicznych na przyrost ludności.

Z. K.

UWAGI.

Odniemczanie nazwisk...?

(j) Na ten temat pisze fejletonista „Naszego Przeglądu", p. Appenszlak:

„...Gdyby nazwisko było pastą do zębów, sprawa nie przedstawiałaby żadnych trudności. Nie kupuję pasty niemieckiej, używam krajowej lub francuskiej — i kwestja załatwiona. Ale nazwisko jest czemś poważniejszem, niż pasta do zębów. Nazwisko własne, rodziców, przodków — ma swoją historję, tradycję, jest nazwą pewnych kompleksów życiowych, firmą moralną. Są nazwiska, które coś mówią, znaczą, pocieszają. Sama koncepcja odniemczania zaprowadziłaby zadaleko, aż do absurdu. Cóżby było, gdyby zaczęto wyrzucać słowa niemieckie z języka żydowskiego?

Na argument, że nazwiska zostały narzucone, że stanowią właściwie przezwiska — można odpowiedzieć, że prawie wszystkie nazwiska na świecie powstały z przezwisk — niekiedy rzeczowych, czasem szyderczych.

Niewątpliwie jest w tem pozorna paradoksalność, że tylu Żydów nosi nazwiska niežydowskie. Paradoks pozorny — w samym bowiem fakcie zawarta jest prosta prawda życia golusowego.

Zmianę nazwiska uznać można w pewnym wypadku: gdy człowiek zasadniczo zmienia swoje życie. Konsekwentnie postępują ci Żydzi w Palestynie, którzy hebraizują swoje nazwiska. Zmiane nazwy usprawiedliwia zmiana treści. W ten sposób zmiana nazwiska staje się czemś ważniejszem niż zmiana etykiety".

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

19) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

XVI.

(—) Pewnego razu kucharze króla Salomona spostrzegli, że brakuje jednej jeszcze porcji z tego, co przygotowali na stół królewski, oprócz porcji dziewczyny, którą nosił orzeł codziennie do pewnego miejsca według rozkazania królewskiego. Podejrzane się to kucharzom wydało. Ale mimo to nie przywiązywali do tego żadnej wagi, bo wzięli to za przypadek. Może się pomylili co do ilości, może kot porwał; ale kiedy się to zdarzyło drugi i trzeci raz, przelękli się bardzo, urządzili zasadzkę i przychwycili złodzieja. Kto to? Toć to orzeł wielki i biały, orzeł jegomość, ptak wierzchowny króla i duma jego. On i nikt inny. Donieśli o tem królowi.

Salomon wysłuchał ich, uśmiechnął się w sercu, twarz mu się rozjaśniła, jednak udał, że nie rozumie, o co chodzi i rzekł:

— A więc pan orzeł ma krucze maniery a ja o tem nic nie wiedziałem. Muszę się wstydzić za mego orła, wstydzić się i rumienić. Teraz go nauczę uczciwości.

Potem udał, że się namyśla i rzekł:

— Mimo to pozwólcie mu, niech kradnie, ile zagarnie, póki się nie zastanowię co z nim począć. Co nagle to po djable. Bo kto rozumie duże ptaka? Czasem najmniejsza muszka jest mądrzejsza i sprawiedliwsza od Oga, króla Baszanu, między ludźmi. I jeszcze jedno Czy nie rozsądniejszy jest czasem ich zły instynkt od naszego dobrego rozumu? Może uczynki ich, co się nam wydają złe i głupie, są w ich oczach bardzo mądre i sprawiedliwe.

Tego samego dnia jeszcze rozesłał Salomon gońców do wszystkich przeciwników z tych królów, którzy byli u niego na uczcie, z wezwaniem, by się przygotowali na dzień który im wyznaczył i udali się z nim na wyspę wraz z orszakami, by skontrolować wieżę i dowiedzieć się, co się dzieje z zamkniętą w niej córką króla aramejskiego.

Salomon i wszyscy królowie, którzy byli u niego na uczcie, między nimi również ojciec dziewczyny król aramejski, wraz z nimi najwyżsi dostojnicy, wielcy mędrcy i najwyżsi wróżbici, zebrali się wszyscy do jednego powtórnie na dworze króla Salomona, przybrani we wspaniałe i drogie szaty, każdy według własnego stanowiska: królowie w koronach i płaszczach królewskich, okryci purpurą i karmazynem, zaś dostojnicy w mitrach i płaszczach purpurowych, mędrcy w barwnych chitonach i białych sukniach, turbanach i zawojach obwisłych, w szerokich pasach lamowanych, z kałamarzami pisarskiemi u pasa, zaś wróżbici we wspaniałych czapach nakształt wysokich wieży obronnych w pstro haftowanych napierśnikach koronkowych, nawełnianych i błękitnych. Całe to pstre towarzystwo wstąpiło na płaszcz cudowny, wzniosło się z ziemi i poleciało na wyspę.

Wszystkie zwierzęta dzikie na wyspie, wszystkie istoty żywe od głuszca do zwierzęcia leśnego i polnego i robaka ziemnego zobaczyły znowu ku swemu wielkiemu przerażeniu i przestrachowi zlatującego nagle z nieba dziwnego ogromnego ptaka, strasznego i brzuchatego, tak wielkiego, jak kawał latającej skały, któremu równego pod względem siły i wielkości nie widziano, od kiedy ptaki skrzydlate istniały na ziemi, a kiedy usiadł pod wieżą, wyroiła mu się z brzucha czereda dziwacznych i niesamowitych istot, wysokich i chodzących na dwu nogach, które się skupiły i stanęły tłumem przed wejściem do wieży.

Przybysze obeszli wieżę dokoła i otoczyli ją, obejrzeli skrupulatnie wszystkie ściany dokoła, obmacali i obwąchali dokładnie każdy kamień w ścianie, każdą poprzeczkę w drzwiach, każdą belkę i każdą cegłę, patrząc, czy niema gdzie wyłomu lub szczeliny. Czy ich nie naruszyły ręce ludzkie? Potem powrócili do drzwi i obejrzeli je z zaworami, zamkami i pieczęciami — czy nie jest co z nich naruszone.

Przekonawszy się, że wszystko jest w porządku i na właściwem miejscu, kazali oderwać pieczęcie, odemknąć zamki, odsunąć zawory i drzwi bramy, zardzewiałe w ciągu długiego czasu, otwarły się szeroko ze zgrzytem i całe towarzystwo weszło do wnętrza wieży.

Przewróconą drabinę przystawiono tam, gdzie pierwej i wszyscy przybysze weszli po niej kolejno według godności i stanowiska, najpierw wszyscy wielcy a za nimi wszyscy mali, z wyjątkiem zgryźliwego i porywczego króla aramejskiego, chudego i przysadkowatego, który mimo swego małego znaczenia wysforował się przed wszystkich i większi od niego mimo całej swej zazdrości o honor i zaciekawienia losem dziewczyny w wieży wybaczyli mu teraz, nie łajali go już, uznając jego obecne pierwszeństwo przed wszystkimi: bo był przecież ojcem dziewczyny i bardzo niespokojny o nią, przygnębiony, zniecierpliwiony i zirytowany, a nawet jak mówiono dotknięty zadnicami, tak, że nigdy nie zaznał spokoju w sobie.

Kiedy wyszli na piętro, stanęli jedni za drugimi szeregami, ustawiając się w szyku według godności i stanowiska: w szeregu pierwszym stanął dumny król egipski z jednej, zasępiony król aramejski z drugiej strony a Salomon, pewny siebie z rozjaśnioną twarzą w pośrodku. To był szereg pierwszy. Za nimi w drugim szeregu stali inni królowie mali i najmniejsi, zaś za nimi w drugim szeregu gromada mędrców, biegłych we wszelkich mądrościach i pisarzy, a ostatnia za wszystkimi stała gromada czarodziejów i astrologów, tłumaczów snów i magów. Tak stała gromada zebranych na wyspie wieży, na piętrze obszernem, błądząc oczyma po wszystkich kątach i szukając dziewczyny zamkniętej i nie posiadając się z ciekawości, co się stało z nią i co się jej wydarzyło wtedy, gdy była zamknięta. Czy spełniły się słowa Salomona, czy też nie?

Ciąg dalszy nastąpi.

WIADOMOSCI Z KRAJU

VI. Ogólno-polski kongres esperancki

odbędzie się w tym roku w Warszawie w dniach 4 i 5 czerwca. — Otwarcie kongresu, obrady i raut odbędą się w salach Rady miejskiej. Prócz specjalnych kongresowych imprez, zwiedzenie grobu twórcy Zamenhofa — odbywać się będą codziennie ciekawe wycieczki po Warszawie z ramienia T. E. Ro Turista Esperantista Rondo przy Żydowskiem Towarzystwie Krajoznawczem. Powracający z kongresu będą korzystać z 50-proc zniżki taryfy kolejowej. Kwatery są zapewnione.

Zjazd ten zwołała Federacja Stowarzyszeń Esperanckich w Polsce p. n. „Polska Delegacja Esperancka“, na czele której stoi zasłużony i ogólnie ceniony słynny uczony, znany esperantysta prof. dr. Odo Bujwid, redaktor „Pola Esperantisto“ w Krakowie. Protektorat na kongresie objął minister WR. i OP. Janusz Jędrzejewicz. Do składu honorowego komitetu weszli: wojewoda Jaroszewicz, wojewoda Ołpiński, prezydent m. st. Warszawy inż. Z Słomiński, Leo Belmont - Warszawa, prof. dr. Odo Bujwid — Kraków, dr. M Blassberg — Kraków, prof. dr. W. Grzywo-Dąbrowski — Warszawa, dr. I. Fels — Lwów, starosta Aleksy Rżewski — Łódź, dr. L. Zamenhof — Warszawa i in.

Ugrupowania esperanckie wyłoniły z pośród siebie miejscowy Komitet Organizacyjny, na czele którego stanęli: radca ministerjalny p. Kazimierz Zajączkowski, dr. Edward Wisenfeld, Piotr Nowakowski, prezes Polskiego Związku Esperantystów mgr. Isaj Dratwer, prezes Warszawskiego Stow. Esp. S. Piernik, prezes Klubu Esp i Oskar Berman kierownik T. E. Ro przy Z. T. K

Ossendowski nagrodzony za „Lenina“

(j) Doroczna nagroda Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w Warszawie przyznana została F. A. Ossendowskiemu za książkę „Lenin“. Wysokość nagrody wynosi 2 tysiące złotych.

Skandal literacki przed sądem w Warszawie

(j) Sąd apelacyjny w Warszawie zajął się głośną sprawą Jerzego Horalskiego i Jerzego Brauna, oskarżonych o zniesławienie sędziwego pisarza p. Mirjam- Przesmyckiego. Oskarżeni w pismach „Jutro Pracy“ i „Zet“ zarzucili p. Przesmyckiemu przywłaszczenie rękopisów Hoene-Wrońskiego, a także zatrzymanie w swej bibljotece rękopisu ostatniej, niedokonczonej powieści Żeromskiego pt. „Wiosna“, a także pamiętników wielkiego pisarza

Na pierwszej rozprawie w sądzie okręgowym oskarżeni usiłowali się bronić dowodami prawdy jednak bezskutecznie, bo Horzelski skazany został na 6, Braun zaś na 3 miesiące więzienia. Karę z amnestji darowano.

Na skutek apelacji skazanych sprawa przyszła pod rozpoznanie sądu II-giej instancji, który powołał na wniosek Horzelskiego i Brauna szereg świadków, a więc prof. Piniego, ks. Oraczewskiego, krytyka Romana Zrębowicza, a także po raz drugi p. Annę Żeromską i p. Hannę Mortkowiczówne, które były badane w sądzie okręgowym. Ze względu na niestawienie się niektórych świadków, sprawę odroczono.

„Gazeta Warszawska“ przyłapana na bezwstydnym fałszu

(j) Agencja „Iskra“ donosi: „W związku z wiadomościami, podanemi w dniu 25-tym bm. przez „Gazetę Warszawską“ o krwawej bójce między trzema robotnikami a grupą młodych Żydów w dniu 22 bm. w Pruszkowie, w wyniku której dwaj Polacy mieli odnieść rany od kul rewolwerowych dowiadujemy się o prawdziwym przebiegu wypadku, który w świetle faktów przedstawiał się następująco:

W dniu 21 bm. w godzinach wieczornych miał miejsce w Pruszkowie **napad rabunkowy na sklep należący do kupca żydowskiego** nazwiskiem Hersz Rotstein, przy ul. Krótkiej Nr. 6. Dwaj napastnicy, zaopatrzeni w łom, wtargnąwszy do sklepu wymienionego kupca, zażądali wydania pieniędzy. **Rotstein w obronie własnej strzelił do napastników, na co ci odpowiedzieli również strzałami, nikt jednak nie odniósł żadnych obrażeń.** Sprawcy rabunkowego napadu, awanturnicy, którymi okazali się mieszkańcy Pruszkowa, Konstanty Cholewski lat 29 i Wacław Grejszczuk lat 30, zostali przez policję zatrzymani i przekazani sędziemu śledczemu“.

„Gazeta Warsz.“ w łatwym do odgadnięcia celu zrobiła z rabusiów „bohaterów“ i ofiary „pogromu Polaków przez Żydów“.

Rozwiązanie endeckiego zrzeszenia akademickiego

(j) W Warszawie została rozwiązana przez władze administracyjne istniejąca i działająca nielegalnie we wszystkich środowiskach akademickich, t. zw. Naczelna Konferencja Akademicka wraz z jej lokalnemi oddziałami, jako zrzeszenie nieodpowiadające warunkom prawnym, przepisanym dla jego istnienia, tj. ani ustawie o szkołach akademickich, ani prawu o stowarzyszeniach. Była to ekspozytura młodzieży endeckiej.

Konkurs wytrzymałości tańca w Warszawie

(j) W najbliższym czasie odbędzie się w jednym z warszawskim poraz pierwszy w Polsce konkurs wytrwałości na modłę amerykańską. Polegać on będzie na tańczeniu przez całą dobę z 15-minutowemi przerwami co godzinę. Dla tych uczestników, którzy wykażą maksimum wytrwałości, przeznaczone będą nagrody w łącznej sumie 10 tysięcy zł.

Nieludzkie.

(j) Przygnębiające wrażenie na mieszkancach domu przy ul. Kupieckiej 4 w Warszawie wywarł fakt wyeksmitowania z jednoizbowego lokalu na 5-tem piętrze starszego Żyda, obarczonego 5-ciorgiem drobnych dzieci, z których najmłodsze ma 9 miesięcy, a pozostającego przez dłuższy czas bez środków do życia. Bezwzględność właścicieli domu, którzy uchodzą za ludzi zamożnych, gdyż posiadają w Warszawie kilka kamienic, oraz sklep na Nalewkach 14, wywołuje powszechne oburzenie. Do późna w nocy bezdomne dzieci błąkały się po podwórzu bez opieki, gdyż zrozpaczeni rodzice starali się jeszcze interwenjować u właściciela domu.

ZGRZYTY.

Ach, ci renegaci!

(!) We wczorajszym numerze „Il. Kurjera Codz.“ żali się, oburza i łzy krokodyle wylewa pani Jadwiga Migowa („Mig.“) — w migawce warszawskiej — nad ... zalewem niemczyzny.

Cóż się stało?

W Warszawie, w kawiarniach, widać wielu uchodźców z Niemiec, no i słychać dużo języka niemieckiego. „Przeważna większość — dopowiada p. Migowa — umie po polsku, ale przyzwyczajeni do niemieckiej mowy — wolą jej używać“. Poczem czcigodna i tradycyjna reminiscencja oraz morał z ust powołanych:

> Czyżby miało się powtórzyć zjawisko z lat przedwojennych, kiedy to t. zw. „litwacy“, wyrzucani przez rząd rosyjski z gubernij cesarstwa — chronili się do Królestwa Kongresowego i tu odgrywali rolę czynnika rusyfikacyjnego, popisując się na każdym kroku swojem „my ruskije ludi“.
>
> Ofiary prześladowań hitlerowskich winny raczej odzwyczajać się od niemieckiego języka, aniżeli przyczyniać do popularyzowania niemczyzny w Polsce.

Kiedyż nareszcie renegaci wykrzesają w sobie na tyle taktu i przyzwoitości, ażeby nie zabierać głosu w sprawach, w których snadnie mogą być posądzeni o nadmierną gorliwość... neofitów! Czyż nie lepiej — pozostawiać już te denuncjacje i mozoły rasowym endekom?!

(sz)

TEATRY I KINA

— **DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO** w jego komedji „Tak — a nie inaczej“ nastąpią w dniu dzisiejszym i jutro, na przedstawieniach wieczornych po cenach popularnych.

— **„DZIESIĘCIORO“** komedja znanego na scenach polskich dramaturga i poety Józefa Wiśniowskiego ukaże się na prapremjerze krakowskiej sceny w sobotę w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego ze współudziałem autora.

— **PRELEKCJĘ „O KRAKOWSKICH DRAMATURGACH“** (przed sobotnią prapremierą komedji Józefa Wiśniowskiego „Dziesięcioro“). wygłosi prof Ludwik Skoczylas jutro w piątek w Kollegjum Wykładów Naukowych o godz. 7 wieczór

— **KRAKOWSKA OPERA Z „TRAVIATĄ“ W BIELSKU.** Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku, w dniu dzisiejszym dana będzie w tamtejszym Teatrze miejskim, opera Verdiego „Traviata“, w wykonaniu premjerowej obsady artystów krakowskiej opery. W tytułowej partji wystąpi gościnnie śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari.

— **„ZEMSTA“** nieśmiertelne arcydzieło Aleksandra Fredry, ukaże się na wznowieniu w środę przyszełgo tygodnia na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego.

— **W TEATRZE „BAGATELA“** w sobotę dnia 29 bm rozpoczyna gościnne występy „Operetka Warszawska“ pod kierownictwem i reż. Domosławskiego. „Peppina“ zdobyła niezwykłe powodzenie w Warszawskim Teatrze, dowodem zaś była imponująca ilość przedstawień. Obecnie i Katowice mają sposobność poznać tę operetkę. Bezsprzecznie warto ją zobaczyć, tembardziej, iż jest starannie i dobrze wystawiona, w czem zasługa reżysera p. Marjana Domosławskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od 10 rano do 1 w poł. i od 5 do 8 wiecz Telefon 133-34.

— **BILETY NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU 3-GO MAJA.** Prezydjum miasta komunikuje, że na uroczyste przedstawienie w dniu 3-go Maja w teatrze im. J. Słowackiego żadne miejsca rezerwowane nie będą. Urzędy, instytucje, organizacje i osoby prywatne zechcą więc zakupywać wymienione bilety wprost w kasie teatru.

— **NOWA WYSTAWA „JEDNOROGA“ W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI** cieszy się wielką popularnością. Wystawa, którą obesłali nietylko krakowscy, ale i pozakrakowscy artyści, zajmuje wszystkie salony i jest pod każdym względem warta zobaczenia. Wystawa ta potrwa tylko do połowy maja.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej“.
Piątek 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Artem, Burłak z nad Wołgi“.
APOLLO: „Pan Spelec Ostrostrzelec“ (Vlasta Burian).
ADRIA: „Romeo i Julcia“.
BAGATELA: „Noc w raju“ (Anny Ondra).
DOM ŻOŁNIERZA: Jad miłości (Ramon Novarro. Anna May Wong).
PROMIEŃ: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“ (A. Cesarskaja).
SŁOŃCE: „Legjon walecznych“ (Ken Maynard, oraz Slim w komedji „Dwaj pechowcy“).
SZTUKA: „Gehenna kobiety“ (Sylwja Sydney, Wynne Gibbson).
UCIECHA: „Na rozkaz kobiety“ (Pola Negri). ska Tom i in.).
WANDA: „Dziewczę z krainy hurz“ (Paweł Gaynor. Charles Ferrel).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Jasła

(—) Ubiegły tydzień stał u nas pod znakiem walnych zgromadzeń i reorganizacyj poszczególnych Stowarzyszeń. I tak odbyło się w sali Domu Żydowskiego zebranie szeklowców, któremu przewodniczył tow. dyr. Igler. Po ogólnem sprawozdaniu złożonem przez prezesa Lok. Kom. tow. Fromowicza, złożyli sprawozdanie poszczególni referenci Następnie na wniosek M. Becka udzielono lok. Kom. absolutorjum i dokonano wyboru nowych władz Kom. lok., który ukonstytuował się następująco: tow. Fromowicz — przewodniczący, tow. Dr. N. Menasse zastępca przewodn., tow. G. Beckówna sekretarka, Dr. L. Oberlaender i dyr. Igler (ref polit.), tow. B. Goldstein (ref. Keren Hajesod). tow. Seinwel (ref. K. K. L.), Dr. Menasse (ref szeklowy), Bernerowa (Wizo), Engelhardtówna (Haszacha) oraz Draugerówna (Akiba), Siegfriedówna (Hanoar Hacijoni), Wilf, Haas i Rosenzweig. Jako delegaci na 14 Zjazd Krajowy wybrani zostali dyr. Igler i prezes tow. Fromowicz. M. in. przyjęto rezolucje domagające się od Egzekutywy przeprowadzenia faktycznej unifikacji org. ogólno sjon. w Polsce, oraz do podjęcia usiłowań w sprawie połączenia obu organizacyj młodzieży. Z okazji 70-lecia urodzin nestora i pierwszego prezesa lok. kom. tow Dr. A. Kornhäusera, uchwalono jednogłośnie przesłać Mu pisemne pozdrowienie.

(:) Dnia 23 bm. odbył Bank Ludowy VII. Walne Zebranie, które zagaił prezes Rady Nadzorczej p. dr. Gottlieb, poczem jako przewodniczącego zebrania wybrano p. dr. N. Menasego a sekretarzem N. Marguliesa. Z ogólnego sprawozdania, które złożył z ramienia Zarządu Rady Nadzorczej p. dr. Stein wynika, że mimo kryzysu Bank się ładnie rozwija. Spółdzielnia liczy obecnie przeszło 500 członków, fundusz udziałowy wynosi 55.000 zł., fundusz zasobowy zł. 25.000. a czysty zysk około 4.000 zł., a temsamem zł. 600 więcej. niż w ub. roku. Dział inkasowy. który załatwia nader punktualnie. zajmuje pierwsze miejsce po Banku Polskim w Jaśle, mając około 6000 odcinków w r. 1932 Następnie imieniem Komisji Rewizyjnej złożył cyfrowe sprawozdanie p. dyr. Igler, na wniosek którego udzielono Zarządowi i Radzie Nadzorczej absolutorjum. Z czystego zysku uchwalono na cele społeczno-kulturalne miejscowych stowarzyszeń i instytucyj wydzielić zł. 700. zaś **dolarów 100** na wpis prezesa Zarządu p. B. Kramera do **Złotej Księgi KKL. za Jego zasłużoną, bezinteresowną** 7-mioletnią pracę. Reszta zysku przelana została na fundusz rezerwowy. W miejsce wstępujących członków Zarządu i Rady Nad. zostali ponownie ci sami wybrani.

Również i „Ognisko" żyd. słuch. U. J. odbyło swe Walne zebranie, na którem wybrany został Zarząd, którego większość reprezentują sjoniści. a do którego weszli: dr. I. Berner. prezes. Z. Welfeld zastępca prezesa. Goldblattówna sekretarka. Engelhardtówna skarbniczka. Jako prezes Kom. Rewizyjnej został wybrany tow. dr. Salomon Weinstein. Wkońcu uchwalono rezolucję protestującą przeciwko aktom prześladowania inteligencji żydowskiej w Niemczech.

Jasło, 24. IV. 1933. (J-t)

Z Nowego Sącza

WALNE ZEBRANIE ORG. STAM- SJONSKIEJ. Dn. 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa komitetu lokalnego tow. Dra Syropa Walne Zebranie organizacji stam- sjonistycznej. Po sprawozdaniu ogólnem złożyli sprawozdanie z pracy w poszczególnych komisjach: tow. Lustbader K. (Z. F. N.). tow. Aftergut (kom. szeklowa), Mandel (Keren Hajesod). Kanner (bibljot Ezra) Sprawozdania z organizacyj młodzieży złożyli tow. Weinberger M. (Hanoar). Kolber L (Bnej Cijon). Gewürz B (Akiba). W dyskusji zabrali głos tow. Kalt Drillich. Gelernter, który podniósł sprawę szkoły hebr. Safy- Berury, podkreślając brak zainteresowania dla tej instytucji ze strony naszej inteligencji zawodowej Ustępującemu komitetowi udzielono jednomyślnie absolutorjum. poczem wybrano nowy komitet lokalny w skład którego wchodzą: tow. Dr. Syrop, Aftergut. Meilech. Berliner B., Anisfeld M., Drillich E., Färber I. Gelernter L.. Kalt J., Lustbader K., Mandel M. Weinberger M. (Hanoar) nadto po jednym delegacie Bnei Cijonu i Akiby.

Na konferencję krajową wybrano jako delegatów tow Dr. Syropa. Dra Tischa, Lustbadera K., Weinbergera, zastępcy Kolber L., Mandel M. i Aftergut M.

(—) **NOWE PLACÓWKI SJONISTYCZNE.** Ostatnio powstała u nas organizacja starszej młodzieży stamsjonistycznej Bnej Sjon. Organizacja liczy obecnie 50 członków i prowadzi intensywną pracę zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną. Ogólne Zebranie członków wybrało kierownictwo w składzie następującym przewodniczący tow. Kolber, członkowie tow. Fischlerówna B., Friedmann J., Herschthal L., Ropper I., Weinberger M.

Drugą placówką to niedawno założony przy org. Mizrachi, Szomer Hadati.

(—) **Z BIBLJOTEKI EZRY.** Bibljoteka rozwija się dość dobrze. Ostatnio sprowadzono wiele książek najnowszych; bibljoteka obficie zaopatrzona jest w dzieła naukowe polskie, hebrajskie i żydowskie

(—) **RACHEL HOLZER W NOWYM SĄCZU.** Dnia 23 bm. wystąpiła u nas ze swemi recytacjami Rachel Holzer.Artystka, która już poprzednio w „Sprawie Moniki" zyskała uznanie naszego społeczeństwa, i tym razem zdobyła wielki sukces.

Z Przeworska

(—) **UROCZYSTE OTWARCIE** kursów języka hebrajskiego przez Komitet Lokalny Org. sjońskiej w naszem mieście odbyło się w ub. sobotę we własnym lokalu przy tłumnym udziale publiczności. Uroczystość ta przemieniła się w spontaniczną manifestację na rzecz sjonizmu i w żywiołowy protest przeciwko agudystycznej antysjonistycznej krucjacie. Na program wieczoru złożyły się: słowo wstępne tow. Dra Anzelma Kleinmana. Następnie przedstawiciele miejscowych organizacyj składali życzenia nowej pożytecznej placówce. I tak przemawiali imieniem Mizrachi tow. Wolf Gelernter, im. „Akiby" tow Bernard Kupferman, im. Haszomer Hacair tow. Paina Gamsówna i im. „Ezry chalucowej" tow. Rubin Neuman. Kierownik kursów tow. Chaim Kiermisz z Probużna wygłosił hebrajsko- żydowski referat, który został przyjętym z wielkim aplauzem. Tow. Mina Langsamówna, członkini „Akiby" oddeklamowała wiersz hebrajski, a chór dziewcząt pod kierownictwem tow. drowej Heleny Kleinmanowej odśpiewał kilka pieśni hebrajskich. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono w podniosłym nastroju inauguracyjną uroczystość.

(—) **WYBÓR DELEGATÓW** na zjazd ogólnosjoński, mający się odbyć dnia 7 maja w Krakowie odbył się w ub. niedzielę pod przewodnictwem tow. Dawida Rozenbacha. Zostali wybrani delegatami tow. Dr. Anzelm Kleinman i Dr. Marek Druks, a zastępcami tow. Drowa Erna Goldschlagowa i Regina Handelsmanówna.

Z Wadowic

(—) Zgromadzenie protestacyjne, przeciw barbarzyńskim prześladowaniom Żydów w Niemczech, odbyło się w ub. sobotę w tut. Synagodze z inicjatywy Zjednoczonego Komitetu. Świątynię zapełniły olbrzymie tłumy. Po odprawieniu nabożeństwa przez kantora O. Müllera, jako pierwszy przemawiał rabin Seltenreich, poczem przemawiał prezes kahału Dr. W. Kluger, oraz imieniem młodzieży stud med Z. Fischgrund. Wkońcu uchwalono szereg ostrych rezolucyj, które wręczono obecnemu na Zgromadzeniu delegatowi Starostwa.

Dnia 9 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Kupców w Wadowicach. Zgromadzenie zagaił prezes p. S. Ebel, sprawozdanie z działalności Związku, złożył sekretarz p. Eliasz Schwebel.

Ostatnio odwiedziła nasze miasto delegatka „Młodego- Wiza" z Krakowa p. Sonenscheinówna, przy pomocy której powstało u nas „Młode Wizo" Organizacja ta, której powstanie zawdzięczyć należy inicjatywie p. Idy Rotter. liczy już 30 członkiń, posiada własny lokal i rozwija pożyteczną działalność, uświadamiającą. Placówce tej życzymy powodzenia i owocnej pracy.

Staraniem sekcji imprezowej Stow. Op. nad Sierotami żydowskiemi odbyła się w salach Tow. Domu Ludow., zabawa dla dzieci. Zabawa zgromadziła liczną ilość pięknie ukostjumowanych dzieci, które przy dźwiękach muzyki spędziły wesoło czas. Zabawa wypadła bardzo udatnie.

Akcja szeklowa, w której uczestniczą wszystkie ugrupowania sjonistyczne, jest w pełnym toku. (Sch.)

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **LIGA POMOCY PRACUJĄCYM W PALESTYNIE** urządza dziś we czwartek 8'30 wiecz. w sali Kahału w Bielsku (Mickiewicza 22) zgromadzenie publiczne, na którem przemawiać będzie **red. O. Grodzeński**, delegat centrali Ligi Pracującej Palestyny w Warszawie, nt. **„Hitler — Żydzi - Palestyna".**

(—) **Z ORG. MIZRACHI.** W zamiarze założenia w Bielsku- Białej organizacji kobiet i dziewcząt mizrachistycznych, **„Bnot Mizrachi"**, miejscowy komitet org „Mizrachi" zaprasza zainteresowanych na zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę, 29 bm. o 4-tej popoł. w lokalu org. „Ceire Mizrachi", Bielsko, Kolejowa 12 Przemawiać będzie rabin Dr. Hirschfeld, poczem nastąpi ukonstytuowanie się nowego związku, oraz wybór zarządu.

(—) **WALNE ZEBRANIE** stow. nieprotokółowanych kupców w Bielsku — dziś o 7,30 wiecz. w sali restauracji Bichterlego, Bielsko, Rynek.

(—) **TEATR POLSKI W BIELSKU.** Dziś o 7-ej: „Traviata", opera Verdiego Występ opery krakowskiej z Adą Sari. (Ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie.)

(—) **REPERTUAR KIN:** Apollo: „Buffalo Bill". Miejskie Bielsko: „Morderstwo przy Rue Morgue". Miejskie Biała: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka" (Cichy Don).



CZWARTEK, 27 KWIETNIA.

(—) **Kraków**, (312,8) 11,40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał, hejnał, 12,10 Płyty, 12,30 Komunikat meteorologiczny, 12,35 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. dyr. J. Oziminski, A. Szlemińska (sopr.), B. Wojtowicz (fort.), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Chopin, Komorowski, Bobrzyński, 15,10 Komunikat eksportowy i gospodarczy, 15,25 Płyty, 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" — p. M. Ankiewiczowa, 15,50 Płyty, 16,25 Kurs średni języka francuskiego, 16,40 „Umiłowanie przyrody ojczystej". 17 Płyty, w przerwie komunikat L. O. P. P., 17,40 Odczyt aktualny, 18 Dla maturzystów: „Najważniejsze zagadnienia biologji w XX wieku" — prof. St. Sumiński, 18,20 Wiadomości bieżące, 18,25 Muzyka taneczna, 19 Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski, 19,15 Rozmaitości, komunikaty, 19,30 Nowela M. J. Taylora: „Skradzione Oko Wisznu", 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert wieczorny w wyk. pp. Olgi Martusiewicz (fort.) i J. Muzikl (skrz.): Schubert, Schumann, Achron, Scriabin, Łabuński, Walewski, Paderewski, Paganini, 21 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy, 21,30 Słuchowisko: „Pan prokurator" wg. komedji Birabeau: „Kwiat pomarańczy", 22,15—24 Muzyka lekka i taneczna, o 22,55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 11,40—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19,20 Komun. roln. 19,30—20 p. Kraków, 20 Muzyka lekka, dyr. St. Nawrot. B. Mierzejewski (piosenki), L. Urstein (akomp.): Offenbach, Cortopassi, Krupiński, Piotrowski, Manfred, Siede, Białostocki, Dworzak, J. Strauss, Dedbal, 21,30—24 p. Kraków

Katowice (408,7) 11,40—17 p. Kraków. 17 Recital skrzypcowy p. Z. Schatza, 17,40—19 p. Kraków. 19 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,15—20 p. Kraków. 20—21,30 p. Warszawa. 21,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,25 p. Kraków, 15.25 Giełda zbożowa, 15,30 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. Cioci Ady. 15.45 Płyty. 16,25—18.50 p. Kraków.18 .50 Feljeton literacki p. I. Wieniewskiej, 19.05 Rozmaitości. 19,20—20 p. Kraków, 20—21,30 p. Warszawa. 21,30—24 p. Kraków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **ADU:** Hajfa.

(—) **M. G., GORLICE:** Samouczki Bergera lub Piwara. Ansona trochę trudniejszy. Nabyć można przez każdą księgarnię.

(—) **J. G., PETACH TIKWA:** Dziękujemy, atoli artykuł zbyt ogólnikowy

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 09	KWIECIEŃ 27 CZWARTEK 1 Ijar 5693	Zachód słońca 18 m. 35

Dziś odczyt Adolfa Pollaka

Dzisiaj we czwartek o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. Przemyskiej 3 odczyt

tow. Adolfa Pollaka z Berlina

na temat:

PALESTYNA A ŻYDOSTWO ŚWIATA.

Wstęp wolny.

Wrażenia z podróży po Palestynie

Dziś we czwartek 27 bm. wygłosi w sali Hotelu „Herz“ w Oświęcimiu referat na powyższy temat tow. mgr Leon Salpeter, prezes Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie.

Przed wystawą pamiątkową Hirszenberga

Jak się dowiadujemy, prace przygotowawcze około Wystawy Pamiątkowej Samuela Hirszenberga dobiegają końca. W związku z Wystawą tą odbędą się następujące uroczystości. Dnia 3-go maja (środa) o godz 11-tej przedpoł. odbędzie się otwarcie I. Ogólnego Zjazdu Plastyków Żydowskich. Tego samego dnia o godz. 4-tej popoł. nastąpi Uroczyste otwarcie Wystawy. Otwarcia dokona poseł dr. Ozjasz Thon. O godz. 9-tej wiecz odbędzie się przyjęcie u przyjaciela błp. Samuela Hirszenberga, dra Józefa Liebeskinda.

Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie wydaje z okazji Wystawy monografję o błp. Samuelu Hirszenbergu, pióra dra Seweryna Gottlieba. Monografja ilustrowana będzie licznemi reprodukcjami głównych dzieł Hirszenberga. Ponadto wydaje Zrzeszenie cały szereg reprodukcyj i pocztówek z obrazów Hirszenberga, oraz znaczki z podobizną artysty.

Przewidziane są liczne wycieczki młodzieży szkolnej z prowincji z trzechdniowym programem zwiedzeniem wystawy, zabytków polskich oraz żydowskich m. Krakowa.

Ograniczenia paszportowe

Statystyka wydawanych paszportów zagranicznych wykazuje, że liczba osób wyjeżdżających corocznie zagranicę nie wykazuje tendencji zniżkowej.

Aby temu niekorzystnemu stanowi rzeczy zapobiec, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do władz podległych okólnik w sprawie t. zw. polityki paszportowej. W okólniku tym ministerstwo zarządziło: 1) wstrzymanie wydawania paszportów bezpłatnych na wyjazdy w sprawach familijnych i w wypadkach przewidzianych w par. 8 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 7 maja 1932 r., 2) uzależnienie udzielania paszportów za opłatą ulgową od przedstawienia dowodu stwierdzającego istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę oraz bezwzględnego zadośćuczynienia warunkom przewidzianym w cytowanem rozporządzeniu, 3) ograniczenia do minimum udzielania paszportów za opłatą normalną, bacząc w każdym poszczególnym wypadku, czy zachodzi nieodzowna potrzeba wyjazdu zagranicę.

Funkcjonarjusz Towarzystwa Ochrony Zwierząt napadnięty na Rynku Kleparskim

Na Rynku Kleparskim doszło wczoraj do bójki gdyż kilku osobników napadło na funkcjonarjusza Towarzystwa Ochrony Zwierząt, który pełnił służbę na targu i dozorował aby sprzedający nie dręczyli zwierząt.

Gdy doszedł on do pewnej grupy handlarzy i zwrócił uwagę, aby nie dręczyli gołębi, ci napadli na niego i pobili go. Policja aresztowała Gruszczyńskiego Stanisława (lat 22) robotnika zam. Kalwaryjska l. 90, Barucha Józefa (lat 21) pomocnika murarskiego zam. Kalwaryjska l. 78. Skowrona Jana (lat 25) robotnika zam. Stara Olsza Boczna l. 8, którzy są sprawcami napadu. Napadnięty nazywa się Leon Zyguiski, zam Podskale l. 7.

Przebudowa sali rozpraw
dla pomieszczenia kwietniowej kadencji przysięgłych

:) (rg) W gmachu Sądu Okręgowego Karnego w Krakowie, przy ul. Senackiej rozpoczęły się wczoraj roboty około przebudowy jednej ze sal. I tak zostanie przebudowana sala nr. 45, mieszcząca się na I. p.

Przebudowa ta pozostaje w związku z rozpoczynającą się w sobotę kwietniową kadencją sądu przysięgłych, która z powodu toczącego się procesu Gorgonowej będzie się odbywała na innej, aniżeli dotychczasowe kadencje sali.

Żywy prezent

Janina Butymska służąca zam. Lubomirskich l. 3 nieślubne swe dziecko, chłopca liczącego około lat 2, zaniosła do mieszkania ojca, który nie płaci alimentów, a nie zastawszy go w domu pozostawiła chłopca na ul. Słonecznej przed domem, gdzie mieszka ojciec.

Strzały na błoniach

(rg) W październiku ub. roku donosiliśmy o strzelaninie, jaka miała miejsce na Błoniach przy karuzelach, a w wyniku czego niejaki Stanisław Marcinek został ciężko ranny w klatkę piersiową. Sprawca postrzelenia Franciszek Skowronek z Zagania pow. Kraków, stanął wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała.

Po przeprowadzonej rozprawie został Skowronek zasądzony na 4 miesiące więzienia, przyczem wykonanie kary zawieszono mu na przeciąg 3 lat. Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Cieślewskim, oskarżał prok. dr. Lewicki, bronił adw. dr Frommer.

Rok więzienia za porzucenie nieślubnego dziecka

(rg) Kunegunda Horwat, 22-letnia służąca z Myślenic stanęła wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, oskarżona o porzucenie swego nieletniego dziecka. Oskarżona przebywała w listopadzie ub. roku na oddziale położniczym szpitala św. Łazarza, skąd wyszła z dzieckiem swem i udała się do Myślenic. Po drodze zostawiła dziecko w przydrożnym lesie pod drzewem. Przechodzący wieśniak usłyszał płacz dziecka, zabrał je i oddał w magistracie w Myślenicach.

Na wczorajszej rozprawie Horwatówna tłumaczyła się, iż porzuciła swe nieślubne dziecko, ponieważ nie miała środków na jego utrzymanie. Sędzia dr. Traczewski zasądził ją na 1 rok więzienia.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

(!) **NALEPKI 3-CIO MAJOWE.** W myśl utartej tradycji okna domów w Krakowie w dniu Święta Państwowego 3-go Maja iluminowane będą nalepkami. Nalepki te, jak co roku, wydało Towarzystwo Szkoły Ludowej i są do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich w cenie 20 groszy za sztukę.

(!)— **UCZCZENIE PAMIĘCI JÓZEFA SZUJSKIEGO.** W sobotę, 29 bm. o godz. 18 odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Józefa Szujskiego Na obchód złoży się: 1) Rektor Stanisław Kutrzeba: Słowo wstępne. 2) Wspomnienie ś. p. Stanisława Tomkowicza: Fizjognomja duchowa Szujskiego. 3) Prof. dr. Władysław Konopczyński: Szujski jako historyk. Wstęp bezpłatny.

— (:) **Z INICJATYWY KONFERENCYJ SPOŁECZNYCH**, zorganizowanych przez VI. Wydzia. Opieki Społecznej Magistratu m. Krakowa i przez Stow. „Służba Obywatelska“ odbyła się onegdaj wycieczka społeczna do Zakładu Wych. Sierót Żyd. przy ul. Dietla 64. Licznie zgromadzone grono działaczy społecznych krakowskich oglądało nadzwyczajnie szczegółowo Zakład i wyraziło swój podziw dla poziomu, na którym znalazło wspomnianą instytucję. Wyczerpujących wyjaśnień udzielał prezes Stowarzyszenia dr. med. Rafał Landau i dyrektor Zakładu Ann. Feuersteinowa

— **WALNE ZGROMADZENIE TOW. URZĘDN. GMINY M. KRAKOWA** odbyło się onegdaj. pod przewodnictwem prezesa Jana Krzyżanowskiego Towarzystwo liczy członków rzeczywistych 600 osób i rozwija żywą działalność W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Towarzystwa na dalsze 2 lata wybrany został dotychczasowy prezes **Jan Krzyżanowski** Wiceprezesami wybrani zostali: fizyk miejski dr. Ostrowski Józef dotychczasowy wiceprezes Jan Muszyński. Członkami Zarządu wybrani zostali pp.: Batko, dr. Grabowski, inż. Lenk, dr. Moroz, mgr. Niedziałkowski. Sękarówna, Szczurowski, Para.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m Krakowa, poza szeregiem spraw bieżących omówiono projekt regulaminu dla dorożek konnych i sprawę rozszerzenia działalności Kasy Targowej na Centralnej Targowicy. Nadto uchwalił Magistrat wypłatę paru dotacyj kwartalnych dla towarzystw dobroczynnych oraz zatwierdził szereg planów parcelacyjnych, regulacyjnych i budowlanych.

— **ŚWIĘTO POWSTANIA ŚLĄSKIEGO** odbędzie się w dniach 2 i 3 maja br. w dwunastą rocznicę powstania śląskiego. Na Górnym Śląsku przygotowywane są w związku z tem wielkie obchody i manifestacje.

— **DOROCZNY ZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW P. T. T.** połączony z obchodem jubileuszu 60-lecia Towarzystwa odbędzie się w dniach 6 i 7 maja br. w Zakopanem.

— (:) **POCIĄG WYCIECZKOWY DO CZĘSTOCHOWY** organizuje Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie, we środę, dnia 3 maja br. Odjazd z Krakowa, godz. 6.30 — przyjazd do Częstochowy godz. 9.16, odjazd z Częstochowy godz. 17.40 — przyjazd do Krakowa 20.20. Koszta przejazdu do Częstochowy i z powrotem zł. 6.50. Przejazd wagonam pulmanowskiemi III. klasy. wszystkie miejsca numerowane. Karty uczestnictwa sprzedają „Wagons-Lits-Cook“ ul. Sławkowska, „Orbis“, Rynek Gł. Polski Związek Turystyczny, ul. Szpitalna ka sa osobowa zagraniczna na dworcu głównym w Krakowie.

— (:) **NOWOCZESNA BUDOWA DRÓG BETONOWYCH.** Staraniem Dyrekcji Instytutu Rzem. Przemysłowego odbędzie się dziś, o godz. 7 wiecz. w gmachu Muzeum Przemysłowego wykład p. inż. M. Chmaja o nowoczesnej budowie dróg betonowych. Wykład ilustrowany będzie filmem. Wstęp wolny.

(!) —**WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Z dniem 15 marca br. weszło w życie rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spr. Wewn. o ruchu pojazdów mechaniczn. na drogach publicznych po myśli którego wydany dowód rejestracyjny uważa się za ważny przy jednoczesnem okazaniu karty kontroli opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Wobec tego Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy aut osobowych, ciężarowych i motocykli zarejestrowanych z siedzibą postoju w Krakowie, aby we własnym swoim interesie zgłosili się w najbliższych dniach począwszy od dnia 28 bm. w Wydziale III. Magistratu między godziną 10 a 2 popoł. po odbiór tymczasowych zaświadczeń względnie kart kontroli opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 170 koni i płacono za sztukę za konie pojazdowe od 180 do 250 zł. za konie pociągowe lekkie od 80 do 180 zł. za konie rzeźne od 20 do 40 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk. Popyt wzmożony na materjałem lekkim roboczym. Tendencja zwyżkowa.

(!) — **SPADŁ Z II-GO PIĘTRA.** Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rajską 22. gdzie 18-letni Marjan Machlewski, pomocnik malarski, spadł z balkonu II-go piętra na bruk. Doznał on wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. W poważnym stanie przewieziono go do szpitala.

— (:) **WYBIŁ SZYBY W AUTOBUSIE.** Andrzej Drożnowski rolnik, zam. w Wrząsowicach powiat Kraków, jadąc ulicą Starowiślną wozem konnym uderzył dyszlem w przejeżdżający autobus Franciszka Tomczyka z Limanowej wybijając w autobusie 3 szyby wartości 46 zł.

— (:) **GDY SIĘ BIJĄ PIEKARZE.** Wezwano pogotowie ratunkowe do piekarni Ziarno przy ul. Zabłocie do Stanisława Krawieckiego piekarza który został uderzony w twarz tępem narzędziem przez Piotra Marsa, piekarza zatrudnionego w tejże pie

karmi wskutek czego doznał rozcięcia górnej wargi i naruszenia 3 zębów. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono go opiece domowej.

— (:) **ZNIEWAŻYŁA POSTERUNKOWEGO**. Aresztowano Kurzydło Krystynę (lat 28), prostytutkę, zam. Barska l. 39, za czynną zniewagę posterunkowego w służbie w czasie doprowadzania jej do Komisarjatu za awantury.

— (:) **KRADZIEŻE**: Śliz Piotr, stolarz, zam. Kasprowicza l. 14. zgłosił do policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego warsztatu stolarskiego przez oderwanie okna, skąd skradli garderobę męską, wartości około 200 zł. Prostak Stefan, fryzjer, zam. Mazowiecka 143, zgłosił, że skradziono mu z zakładu przyrządy fryzjerskie wartości 90 zł. Trzepałka Kazimierz, stolarz, zam. Limanowa l. 36 zgłosił, że skradziono mu z podwórza wózek ręczny, wartości 60 zł. Juda Dawid, zam. Stroma l. 8, zgłosił, że skradziono mu z ganku I. piętra wózek dziecinny, wartości 100 zł. Dochodzenia w toku. Kluska Józef, zam. Bożego Ciała 14 zgłosił, że Marja Kargul (lat 30), skradła mu garderobę wartości 100 zł. i kwotę 100 zł., poczem zbiegła. Zawiła Józef, piekarz, zam. w Borku Fałęckim zgłosił, że pomocnik jego Jan Tarka (lat 19), zam. przy ul. Kraszewskiego l. 9 sprzeniewierzył na jego szkodę kwotę 30 zł.

— (:) **PORZUCENIE DZIECKA.** Agata Łagan, przechodząc łąką w kierunku Borku Fałęckiego znalazła dziecko płci męskiej około 4 miesiące liczące które zostało oddane do Żłóbka Miejskiego. Dochodzenia w toku.

—o-O-o—

— **O EKSPORT WÓD MINERALNYCH.** Niedawno mieliśmy sposobność pisania o nowych możliwościach eksportu wód szczawnickich. Dotychczasowa niewielka rozmiarami rozlewnia tych wód, zostaje powiększona, przyczem dla ważnej tej akcji znalazło się znaczne zainteresowanie kapitału. Pozatem Polskie Towarzystwo Balneologiczne podjęło się pieczy nad techniczną i higieniczną stroną rozlewni, co zapewnia należyte wyzyskanie wód szczawnickich pod względem lekarskim.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 4 1933. Akcje utrzymane. Dolar chwiejny.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.75, 3-proc. Pożyczka Budowlana 40.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nagół utrzymanej. Zapotrzebowanie niewielkie. Chodorów w poszukiwaniu bez podaży. Bank Polski w towarze 74.50. Do notowania doszło jedynie z papierów procentowych 4-proc. prem. Poż. dolarową i 3-proc. Poż. Budowlaną po kursach ustalonych. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja w dalszym ciągu niepewna przy ciągłych wahaniach kursowych. Podaż większa. Obroty znaczniejsze. Robiono dolarem gotówkowym 7.95—8.05, czeki bankowo 8.05—8.10. Bank Polski płacił 7.90, sprzedawał 8.10. Z innych walut Funt szterling 30.50—31 słabiej. Frank szwajcarski 172.50—173 lekko mocniej. Marka niemiecka gotówka 195—200, wypłata 205—207.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 74, 75 mocna. **Pożyczki**: 3-proc. budowlana 39.75, 4-proc. inwestycyjna 98.75, 5-proc. konwersyjna 44, 43 i pół, 44 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 55 drobne, 4-proc. dolarowa 52 i pół, 52 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 51 i pół, 53 i jedna czw., 52 i trzy czw., 59 i pół, setki Listy zast. BGK. bez zmiany, pożyczki niejednolite, listy utrzymane.

* * *

Dewizy: Gdańsk 174.50, 174.93, 184.07, Londyn 40.65, 30.80, 30.50, Nowy Jork 8.07, 8.08, 8.04, Nowy Jork telegr. 8.09, 8.11, 8.14, 8.06, Paryż 35.10, 35.19, 35.01. Praga 26.55, 26.61, 26.49, Szwajcarja 172.35, 172.78, 171.92, Włochy 46.50, 46.73, 46.27, Berlin 205 i jedna czw. niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26 4 PAT. Paryż 20.38, Londyn 17.77, Nowy Jork 4.68, Belgja 72.37 i pół, Włochy 26.95, Berlin 118.75, Wiedeń 73, noty 55.37, Warszawa 58. Bukareszt 3.08.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25 4 Dillonowska otwarcie 65, zamknięcie 65 (utrzymana). Stabilizacyjna otw. 55, zam. 56 (spadek o dol 0.50). Dolarowa otw. 57, zam. 57 (spadek o dol. 0.50). Warszawska otw. 38, zam. 38.25 (utrzymana). Śląska otw. 45, zam. 45 (zwyżka o dol. 0.375) Tendencja naogół utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Berlin 25.50 (utrzymana). Londyn kabel 3.85 1/1 (spadek o dol. 0.02). Paryż 4.37 (zwyżka o dol 0.01 1/4). Szwajcarja 21.50 (zwyżka o dol. 0.15) Włochy 5.77 1/2 (zwyżka o dol. 0.01) Holandja 44.55 (zwyżka o dol. 0.12 1/). Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 73.50 (utrzymana), w Paryżu nienotowana, w Zurychu nienotowana

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 26. 4. Cynk dost. natychm. 15 5/16, termin. 15 1/2, cyna natychm. 164—164 1/8, termin. 164 5/8—164 3/4, Straits 173, Banka 174, ołów natychm. 11 3/16, termin 11 3/8, miedź natychm. 30 3/4—30 13/16, termin. 30 7/8—30 15/16, Elektrolit 34.75—35.50

Zaremba zaprzecza z całą stanowczością, jakoby Gorgonowa złamała Romusi rękę

Przebieg przesłuchania Zaremby w sądzie warszawskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa 26. 4. (Sin) **Na ręce prezesa sądu okręgowego w Warszawie p. Kamińskiego nadszedł dziś rano telefonogram przewodniczącego rozprawy przeciwko Gorgonowej dra Jendla o przesłuchanie inż. Henryka Zaremby na okoliczność, czy prawdą jest, że oskarżona Gorgonowa złamała Romusi rękę, kiedy i w jakich okolicznościach.**

Na wypadek gdyby świadek Zaremba nie wykluczył tego faktu, sąd krakowski prosi o poddanie Romusi oględzinom sądowo-lekarskim dla stwierdzenia, czy istnieją u niej ślady złamania ręki, której i z jakiego czasu. Sąd krakowski prosił o terminowe załatwienie tej sprawy tak, aby orzeczenie mogło być jeszcze w czwartek w Krakowie.

Prezes sądu okręgowego w Warszawie wydał niezwłoczne zarządzenia. O g. 11.30 zgłosił się do sądu inż. Zaremba. Przesłuchanie trwało krótko i — jak donoszą dzisiejsze pisma wieczorne — miało przebieg następujący:

Sędzia: Czy Romusia jest w Warszawie?

Zaremba: Tak jest. Jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zaremba: Nie.

Sędzia: Czy pan może powiedzieć, że tego nie było, czy też, że pan nie wie?

Zaremba: Tego nie było.

Sędzia: Czy pan to może stwierdzić kategorycznie?

Zaremba: Zupełnie kategorycznie.

Sędzia: Z całą stanowczością?

Zaremba: Z całą stanowczością. Powstało to stąd, że kiedyś w czasie zabawy Gorgonowa pociągnęła Romusię za rękę niechcąco i wówczas trzeba było wezwać lekarza. Ale tu nie było żadnego złamania.

Sędzia: Czy w razie potrzeby Romusia mogłaby być sprowadzona do sądu?

Zaremba: Tak, na każde żądanie.

Na tem przesłuchanie zakończono, a protokuł przesłuchania za pośrednictwem prezesa sądu okręgowego w Warszawie wysłano dzisiaj do Krakowa.

Zniżka funta trwa

Dolar nieznacznie poszedł w górę

(!) Warszawa, 26. 4. (PAT). **Trwająca od wczoraj rana zniżka kursu funta szterlinga postępuje w dalszym ciągu. Na giełdzie paryskiej notowanie dewizy londyńskiej spadło dziś na 87.15, czyli o 1 fr. na 1 funcie w stosunku do dnia wczorajszego i o całe 2 fr. w stosunku do notowań poniedziałkowych.**

W Zurychu dewizę angielską notowano w południe 17.77, wczoraj 18.05. **Na giełdzie londyńskiej zniżka funta jest nieco mniejsza aniżeli na innych giełdach europejskich.** W stosunku do dewizy paryskiej funt zniżkował od wczoraj z 88.03 na 87.31. O godz. 13 w stosunku do dewizy szwajcarskiej spadł w tym samym czasie z 17.93 i pół na 17.81. **W stosunku do złotego funt spadł w Londynie z 31 na 30.87 a w Warsawie na 30.65.**

Dolar amerykański poprawił dziś swój kurs, aczkolwiek w stosunku bardzo nieznacznym. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 8.07, 8.08, kabel 8.09. 8.11, na giełdzie paryskiej 22.95, wczoraj 22.87, na zurychskiej 4.08. wczoraj 4.65.

Ze względu na równoczesny spadek kursu na giełdzie londyńskiej podniósł się w znacznym stopniu. O godz. 13 notowano 3.79 dolara za jeden funt, gdy wczoraj wieczorem notowano 3.84 i pół.

Blisko dwa miljardy funtów kawy poszły w ogień —

dla podtrzymania cen!

(!) Paryż, 26. 4. (PAT). **W celu podtrzymania cen kawy Brazyija spaliła dotychczas 1.855.524.000 funtów tego produktu, tj. mniejwięcej funt na głowę mieszkańca kuli ziemskiej.**

Wobec zapowiadającego się urodzaju przewidywane jest w najbliższym kwartale rb. spalenie jeszcze 9.400.000 worków kawy.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(!) **Morawska Ostrawa**, 26. 4. (PAT). Strajk głodowy na kopalni w Suchej Dolnej na czeskim Śląsku trwa w dalszym ciągu W szybie przebywa dotychczas 130 górników, którzy odmawiają powrotu na powierzchnię, dopóki nie będą uwzględnione ich żądania. Strajkujący przebywają pod ziemią już jeden dzień i dwie noce. Przed kopalnią zgromadził się kilkakrotnie demonstrujący tłum, wobec czego policja zmuszona była rozproszyć demonstrantów. Z szybu wyjechało dotychczas 43 górników, głównie z powodu wycieńczenia.

(:) **Londyn.** 26. 4. (L) W Irlandji przystąpiło dziś przeszło 10 tysięcy nauczycieli do jednodniowego strajku na znak protestu przeciw redukcji płac.

Madryt, 25. 4. (R) W Barcelonie wybuchł dziś rano strajk pracowników komunikacyjnych. Do strajku przyłączyli się także szoferzy dorożek samochodowych, wobec czego w mieście zamarła wszelka komunikacja kołowa.

Czy jest już kandydat na prezydenta Rzpltej?

(:) **Warszawa.** 26. 4. (Sin) „Wieczór Warszawski", organ endecki zamieszcza dzisiaj wywiad z anonimową osobistością z kół BB w sprawie wyboru Prezydenta Rzplitej. Na pytanie, czy klub BB będzie głosował bezapelacyjnie za kandydatem, którego wyznaczy Marszałek Piłsudski padła odpowiedź: Oczywiście tak.

— Ale czy ten kandydat jest już wyznaczony.

— Mogę zapewnić, że nikt nawet najbliżsi nie mają w tej sprawie żadnych informacyj. Tembardziej posłowie i senatorowie BBWR. Komendant do tej pory nie puścił pary z ust i nikt nie wie, jakie są jego zamiary. Z Panem Prezydentem Komendant nie odbywał narady od dłuższego czasu. **Decyzję prawdopodobnie już jakąś powziął, ale dowiemy się o niej dopiero na parę dni przed ostatecznym terminem.**

Wobec takiej sytuacji, można wymienić dowolnie kilkudziesięciu kandydatów na urząd Prezydenta.

Niezwykły proces
przed sądem apelacyjnym w Warszawie

(:) **Warszawa.** 26. 4. (Sin) W najbliższych dniach sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzy ciekawą sprawę: Jako powód występuje **Jan Lelewel**, prawnuk wielkiego historyka polskiego, przeciwko gminie żydowskiej w Mławie. Przedmiotem sprawy jest cmentarz żydowski w Mławie. Lelewel żąda eksmisji grobów żydowskich z tego cmentarza, które są położone na obszarach stanowiących jego własność. W skardze swej przytacza, że gmina żydowska w Mławie przed blisko 100 laty wydzierżawiła u jego przodków tereny, na których z biegiem lat założono cmentarz żydowski. Po pewnym czasie gmina żydowska zaprzestała płacenia czynszu dzierżawnego. Obecny właściciel gruntów, Lelewel, wystąpił o usunięcie cmentarza.

Sąd okręgowy uznał żądanie Jana Lelewela za słuszne, nakazując eksmisję cmentarza i przywrócenie terenów do stanu poprzedniego, co jest równoznaczne z obowiązkiem przeniesienia wszystkich grobów. Sąd uznał, że Jan Lelewel jest prawnym właścicielem tego gruntu. Przeciw temu wyrokowi gmina żydowska w Mławie odniosła się do sądu apelacyjnego w Warszawie, przyczem interesy gminy **zastępować będą najwybitniejsi adwokaci żydowscy w Warszawie.**

Dolar w Warszawie -- niepewny

(:) **Warszawa.** 26. 4. (Sin) Ostatnie informacje z rynku giełdowego wskazują na to, że **dolar ustabilizował się na poziomie niższym, niż to dotychczas miało miejsce. Na rynku walutowym zdenerwowanie trwa w dalszym ciągu,** to tem większe, że nie wiadomo, na jakim poziomie kurs dolara się zatrzyma. **Rano w obrotach prywatnych płacono za dolara 7.96, 7.98, 7.99.** Bank Polski płacił 7.90. Dzisiaj zanotowano również dalszy spadek marki niemieckiej 203.— i dewizy na Berlin: 206.— Obroty minimalne. Dolar złoty mocniejszy 9.27, rubel złoty 4.83. Dalej zanotowano spadek funta, notowanego 30.60. Tranzakcje niewielkie. W dalszym ciągu dobra tendencja srebra, które jest poszukiwane.

Co uchwalono w Waszyngtonie?

Waszyngton, 26. 4. (R) W sprawie rozmów waszyngtońskich wydany dziś został wspólny komunikat, który stwierdza, że w wyniku kilkudniowych obrad prezydenta Roosevelta z premjerem MacDonaldem i Herriotem **opracowane zostały projekty zmierzające do podniesienia cen towarów, rozszerzenia możliwości kredytowych ze strony banków centralnych oraz rewizji polityki handlowej i walutowej, celem zniesienia utrudnień handlu międzynarodowego i późniejszego przywrócenia równowagi między dewizami zagranicznemi.**

Projekty te przedłożone będą wszystkim zaproszonym do Waszyngtonu rządom. **Komunikat wyraża nadzieję, że rozmowy wstępne** w Waszyngtonie **ułatwią rozpoczęcie światowej konferencji gospodarczej w czerwcu.**

MacDonald o wynikach narad waszyngtońskich

Waszyngton, 26. 4. (R) Premjer MacDonald który opuszcza dziś Waszyngton, przyjął przedstawicieli prasy i udzielił im wywiadu. — Oświadczył on m. in.: Dzięki wielkiej sprawności i znajomości rzeczy rzeczoznawców amerykańskich **postąpiliśmy poważny krok naprzód na drodze możliwości dla przyszłych układów. „Dotrzymałem słowa — mówił MacDonald — i nie związałem się. Roosevelt i ja jesteśmy teraz tak samo wolni jak przedtem.** Rozumiem obecnie trudności rządu amerykańskiego lepiej, jak w piątek, gdy tu przyjechałem. **Zbliżyliśmy się do siebie i jesteśmy zdecydowani wspólnie dźwigać ciężkie brzemię całego świata. Ameryka nie zawiera żadnych sojuszów i nie miesza się do problemów europejskich, ale niewątpliwie uznaje teraz trudności mojego rządu i niewątpliwie uznaje, że żaden kraj nie może utrzymać się na uboczu, lecz musi innym narodom podać rękę.**

Przeciwko rewizji granic

(:) **Paryż.** 26. 4. PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że według informacyj, krążących w środowiskach, zbliżonych do Białego Domu, MacDonald w ostatniej swej rozmowie z prezydentem Rooseveltem **zwalczał możliwość rewizji traktatów w obecnych warunkach politycznych w Europie.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

SENSACYJNY ZWROT W SPRAWIE POWIELACZY DOLARÓW

(:) W sprawie aresztowanych pod zarzutem „powielania dolarów" Józefa Leimana i Adolfa Blewasa nastąpił — jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — sensacyjny zwrot. Okazuje się mianowicie, że obaj zainscenizowali całą aferę, gdyż w podobny sposób zostali poszkodowani przez pewnego osobnika z Krosna.

Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O KATASTOFIE

Rzym, 26. 4. (R) **Agencja Stefani dementuje wiadomość o odnalezieniu w prowincji Cosenza samolotu francuskiego. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.**

(:) **Moskwa.** 26. 4. (R) Oficjalnie dementują pogłoskę, jakoby rząd sowiecki podjął z rządem nankińskim pertraktacje w sprawie zawarcia sowiecko-chińskiego paktu o nieagresji.

Duesterberg usunięty z kierownictwa Stahlhelmu

Berlin, 26. 4. (Sch) **Drugi przywódca Stahlhelmu, pułkownik Duesterberg został dziś usunięty ze swego stanowiska.** Pierwszy przywódca Stahlhelmu Seldte który przeszedł już całkiem do obozu Hitlera, pozostanie jedynym przywódcą Stahlhelmu.

* * *

(:) **Berlin.** 26. 4. (Sch) Przewodniczący frakcy centrowej Reichstagu **dr. Perlitius został usunięty ze stanowiska dyrektora wyższej szkoły rolniczej w Kładsku (Glatz).**

* * *

(:) **Berlin.** 26. 4. ŻAT. **Dyrektor Schlesinger i inni żydowscy dyrektorzy Deutsche Verkehr-Kreditbanku zostali aresztowani pod zarzutem fałszowania ksiąg przedsiębiorstwa.**

Demonstracyjne odznaczenie amerykańskie

(:) Nowy Jork. 26. 4. ŻAT. **Medal Villard Gibbs za rok 1933, jedno z najwyższych odznaczeń amerykańskich w dziedzinie chemii, przyznany został prof. Ryszardowi Willstaetterowi, żydowskiemu laureatowi Nobla w Niemczech.**

—o-O-o—

Rozwiązanie „Związku Orła Białego"

(:) **Warszawa.** 26. 4. Władze bezpieczeństwa rozwiązały organizację polityczną, działającą pod nazwą „Związku Orła Białego". Rozwiązanie tej organizacji umotywowano tem, że jakkolwiek nie była ona stronnictwem politycznem, to jednak uprawiała działalność polityczną, co jest sprzeczne z ustawą o stowarzyszeniach. Związek „Orła Białego" przed kilku laty był organizacją nielegalną, później jednak został zalegalizowany.

Zniżka czynszów w domach ZUPU zatwierdzona

(:) **Warszawa.** 26. 4. (Sin) **Ministerstwo opieki społecznej zatwierdziło wniosek ZUPU we Lwowie w sprawie obniżenia czynszu w domach mieszkalnych tych zakładów.** Domy ZUPU w Krakowie i Białej budowane w latach 1926—1929 pobierać będą czynsz obniżony o 5 do 10 procent, w domach wybudowanych w Krakowie po 1930 roku **obniżka czynszu wyniesie 15 proc. w domach urzędniczych, 10 proc.** w domach robotniczych. Obniżka obowiązuje od 1 kwietnia na przeciąg 1 roku.

Pierwszy dzień wojny gospodarczej angielsko-sowieckiej

Warszawa, 26. 4. (Sin) Z Londynu donoszą, że od dzisiaj obowiązuje tam **zakaz przywozu towarów sowieckich do Anglji, który obejmuje również i przywóz drzewa.** Mimo to rynek angielski drzewny nie zareagował oczekiwaną powszechnie zwyżkę cen. Dowodzi to, że koła gospodarcze angielskie nie wierzą w możliwość konfliktu z Sowietami, spowodowanego znanym procesem inżynierów angielskich w Moskwie.

PORAŻKA JEŹDŹCÓW POLSKICH W NICEI

(:) **Nicea** 26. 4. PAT. We wtorek w ostatnim dniu międzynarodowym konkursów hippicznych w Nicei rozegrano konkurs pocieszenia. Zwyciężył oficer portugalski. Z Polaków najlepszy był rotmistrz Szosland na Olafie zajmując 6-te miejsce. Por. Ruciński zdobył wstęgę. W zespole konkursowym konnym o Puhar Narodów zwyciężyli Francuzi przed Portugalją i Hiszpanją. Polski zespół startował w składzie rtm. Szosland na Mylordzie, por. Kulesza na Nidzie, por. Ruciński na Roxanie i por. Dąbski na Regencie. W czasie konkursu oficerom naszym nie wiodło się tak dalece, że nie mając szans na zdobycie jednego z pierwszych miejsc wycofywali się z walki.

Warszawa, 26. 4. (Sin) W najbliższych dniach Dziennik Ustaw ogłosi uchwalone przez parlament ustawę o szkołach **akademickich**

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE! Ostrzegamy przed aferzystą w stroju rabinackim, zdającym w celu zbierania ofiar rzekomo na rzecz „Talmud Tory" w Szczakowej, ponieważ jakakolwiek budowa „Talmud Tory" w Szczakowej nie jest zamierzona. Mieszkańcy m. Szczakowej. 2839kr

NAGRODY Zł. 30 otrzyma, kto zwróci zgubioną roczną kartę kolejową 1933. Rzeszów — Frysztak Isaak Majer Teitelbaum. Frysztak. 2840kr

OBIADY rytualne, smaczne, doskonałe 1 zł. — Starowiślna 12, m. 18 lewa oficyna. 1375kr

KUPIĘ okazyjnie maszynę do wyrobu tutek. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „J. L." 1304g

KWALIFIKOWANY nauczyciel udziela lekcyj języka hebrajskiego talmudu w każdej dzielnicy po niskich cenach. Zgłoszenia: Dietla 19, oficyny m 16. 2796kr

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO za 5 zł bez nauczyciela — nauczysz się w krótkim czasie, używając łatwego samouczka Gaertwagera, Starowiślna 53/17. Tamże lekcje. 1294g

MATRYMONJALNE

POSIADAJĄCY wyższe wykształcenie, 15000 złotych, poszukuje żony do lat 55, właścicielki wiekszego handlu, domu, — szkoły, lekarki i t. p. — Oferty sub „Omega" skierować do Admin. „Now. Dziennika". 1305g

ZDROJOWISKA

OKAZYJNIE do wynajęcia willa w Krynicy, na cały rok lub sezon. Cudownie położona, w najzdrowszej dzielnicy 11 ubikacyj. Zgłoszenia: Krynica, willa „Wenecja", ul. Leśna. — lub Kraków, Długa 39 m. 1, telefon 117-67. 2818kr

POSADY POSZUKUJĘ

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia Miodowa 9, II. piętro m. 20. 1257g

SPRZEDAŻ

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana" poleca eleganckie szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnali po Zł. 2'50. Uwaga na adres: Kraków, Węgłowa 3 (róg Krakowskiej) 1038g

LOKALE

POSZUKUJĘ 2—3 pokojowego, parterowego lokalu. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika" pod „Dz. VII. i VIII." 1308g

PIĘKNY 2-osobowy pokój, utrzymanie, komfort zaraz do wynajęcia — Kalwaryjska 56. m. 1. 2778kr

POKÓJ słoneczny frontowy, ładnie umeblowany, dla panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20, II. piętro m. 9, między godz. 2—4

MIESZKANIA 3-pokojowego, z komfortem, w Śródmieściu, poszukuje Zgłoszenia pod „Dr. M K." do Adm. „N. Dziennika". 2889kr

Do Nr. Ba. proj. 105/33 J.

Ogłoszenie.

Gmina stoł. król. m. Krakowa na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 27 marca 1933 r. ogłasza niniejszem

KONKURS

dla architektów polskich — na architektoniczne rozwiązanie Gmachu Muzeum Narodowego i urbanistyczne ukształtowanie najbliższego otoczenia gmachu — z terminem nadsyłania prac do dnia 30 czerwca b. r.

Za względnie najlepsze prace wyznacza się nagrody:

I-sza	5.000 zł.
II-ga	3.000 zł.
III-cia	2.000 zł.

Gminie m. Krakowa służy nadto prawo zakupu 2 prac po zł. 750. Szczegółowy program i warunki konkursu nabywać można w Magistracie w Budownictwie m. Oddz. A. w godz. od 12—14-ej za opłatą 12 zł.

2770kr

Prezydent miasta:
Dr. Mieczysław Kaplicki m. p.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'0
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6'20 „ „ 19'
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'68 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawę obliczeń jest 1 milimetr wiedaym lamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 lamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 lamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldm.